

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu, z wyjątkiem dni poświatycznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracyjnej Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa: Azymycki dziennikow St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyj nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	24 K
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca)	12 K
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca)	6 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 K

Zamiejscowa:

rocznie	32 K — h
półrocznie	16 K — h
ćwierćrocznie	8 K — h
miesięcznie	2 K 70 h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowy literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W felietonie *Gazety Lwowskiej* oprócz listów z Paryża, Berlina, Monachium i t. d., obok szkiców literackich i artystycznych, zamieszczać będziemy w r. 1906 utwory powieściowe: Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych zamianował ukończonego słuchacza Akademii konsularnej, Jerzego Adamkiewicza, *attaché* konsularnym.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował radcę rachunkowego, Mieczysława Aleksandrowicza, starszym radcą rachunkowym, w departamencie rachunkowym Namiestnictwa we Lwowie.

P. Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej II. klasy: Marcina Everarda, Jana Bałabana i Józefa Schmeigerta, starszymi komisarzami straży skarbowej I. klasy dla okręgu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

P. Kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty nadał profesorowi gr. kat. religii w gimnazjum akademickim we Lwowie, ks. dr. Dionizemu Doroczyńskiemu, posadę rzeczywistego nauczyciela gr. kat. religii w drugim państwowym gimnazjum tamże, a nauczycielowi gr. kat. religii w akademickim gimnazjum we Lwowie, ks.

Leonidowi Łuznickiemu, posadę rzeczywistego nauczyciela gr. kat. religii w tym zakładzie, oraz zamianował zastępcę nauczyciela religii w drugim gimnazjum państwowym we Lwowie, ks. Jana Rudowicza, nauczycielem gr. kat. religii w akademickim gimnazjum tamże.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 stycznia.

Z tygodnia.

Czas obecny przynosi ciągle tyle nowości i tyle niepokojów, że trudno zorientować się, co jest dla świata ważniejsze, czy rewolucyjne ruchy w Rosyi, gasnące w środku państwa, lecz zapalające się nieustannie na coraz to innych kresach, czy rozstrzygnięcie sprawy marokańskiej, które przyniesie na konferencya w Algeiras, czy zapowiedziany na przyszły tydzień wybór prezydenta francuskiej Rzeczypospolitej, czy wybory do angielskiej Izby gmin, czy wreszcie traktat Chin z Japonią. Przez krótką chwilę myślno nawet gdzieś, że w rzedzie nowości, mogących wstrząsnąć światem, stanie zapowiedź serbsko-bułgarskiej unii celnej. Niektóre mózgi politykujące, należące, jak niebawem wyszło na jaw, do przedstawicieli wiedeńskich firm, eksportujących do Serbii, przewidywały wskutek tego bezpośredni wybuch legendowych już zaburzeń na Bałkanach, domagały się nawet wyciągnięcia miecza Austro-Węgier na zuchwałą Serbię. Dopiero wyjaśnienie, że groźby wojenne wobec Serbii są niepotrzebnym zbytkiem, że pogrom tego królestwa da się osiągnąć prędzej i pewniej środkiem o wiele prostszym, n. p. wydaniem przez Rząd austro-węgierski zakazu importu nierogacizny przez granicę serbsko-węgierską, uspokoiło rozognione umysły kupców wiedeńskich i usunęło na razie wzajemne

uczucia Serbii i Bułgarii z rządu spraw wagi europejskiej.

Z tych ostatnich zawsze jeszcze na pierwszym stoi planie sprawa rosyjska. Świadomość roli, jaką Rosya miała w świecie przed klęskami na Dalekim Wschodzie, niepewność roli, jaka przypadnie olbrzymiemu państwu na przyszłość, oba te czynniki razem sprawiają, że wewnętrzne przesilenia rosyjskiego, które długością trwania i nieobliczalnością przebiegu, mogło wyczerpać najwytrwalszą uwagę polityczną, nikt przecież nie odważył się dotąd lekko traktować i odnawiać tańszymi zdarzaniem pierwszego miejsca wśród współczesnych wypadków dziejowych. Tam zaś ponad codzienne biuletyny o krwawych buntach, o zbrodniach tem sroższych i niebezpieczniejszych, że zawinionych nie przez zwyrodnienie jednostek, lecz przez zboczenia fanatyzmu i wyrachowane zezwiercenie partyjne, wybija się coraz silniej sprawa pierwszego zebrańia się Dumy rosyjskiej. Kampania, podjęta gdzieś niedługo przeciw jej wejściu w życie, a usprawiedliwana wadliwością obranego systemu wyborczego, jest dzieciństwem.

Jakiegokolwiek mogłyby być braki i wady prawa wyborczego, ma on zawsze tę olbrzymią zaletę, że istnieje. Sama zaś pewność, że Duma się zgrupowała, jest już rekonią dalszych ulepszeń organizmu konstytucyjnego. Najnawniejsi z reakcyonistów i najscętyczniejsi z rewolucyjonistów nie mogą nie zdawać sobie sprawy z tego, że Duma, bez względu na sposób, w jaki stworzona zostanie, obejmie bardzo szybko rolę organu decydującego o reformach politycznych. Przebieg ostatniego kongresu ziemstw daje pod tym względem gwarantę dostateczną i uspokajającą.

Konferencyę w Algeiras przygotował cały szereg owych oficjalnych niedyskretyj dyplomatycznych, puszczanych w świat pod nazwą różnokolorowych ksiąg. Ostatnia z nich niemiecka księga biała, mająca udowodnić, wbrew świadectwom, dostarczonemu przez francuską księgę żółtą, że p. St. René-Taillandier występował w Fezie, jako pełnomocnik Europy i w tym cha-

LISTY Z BERLINA

(Z pamiętników cesarza Wilhelma I. Zwierzenia jego o miłości ku ks. Elizie Radziwiłłówniej. — Jakże były pierwotnie widoki zakochanych. — Stanowisko kamaryli pruskiej. — Miłość a polityka. — Ofiara Radziwiłłów: ks. Eliza ma być zaadoptowaną przez Hohenzollernów. — Zerwanie. — Z sezonu teatralnego. — Nowi dyrektorowie. — Reinhardt i kierunek dekoracyjny. — Nowe sztuki Sudermanna).

Na półkach księgarskich pojawiło się dzieło, którego autor był w każdym razie talentem „z bożej łaski“, gdyż w chwilach wolnych od zajęć literackich pełnił funkcję cesarza. „Listy, mowy i pisma“ Wilhelma I, czyli, jak brzmi tytuł jego oficjalny, „Wilhelma Wielkiego“, zawierają dużo niespodzianek i niemalże ustępów zajmujących specjalnie dla publiczności polskiej.

O indywidualności „starego cesarza“ mylnie miano pojęcie. Żył on poniekąd w cieniu żelaznego księcia: ztąd poszła legenda, że nie był to umysł wybitny. W rzeczywistości brakło mu tylko daru efektownego inscenowania się: skutkiem tego, mimo, iż on pierwsze zajmował miejsce, inni zawsze błyszczeli jaśniejszym blaskiem. Tak było za życia, tak było i po śmierci. Podczas gdy każde słowo, kiedykolwiek napisane lub wypowiedziane przez Bismarcka lub Moltkego, a nawet Roona, od długich lat już zebrano skrzętnie, założycielowi cesarstwa niemieckie-

go dziś dopiero wzniesiono pomnik literacki (Berlin 1906, Mittler et Sohn).

Nie był to umysł zupełnie powszedni, jeżeli, wychowany w rygorze pruskim, całą młodość poświęcić mógł uroczym snom, szczytnej miłości ku Polsce, Romansomu temu, o którym dużo już pisano, dostarczając podstaw autentycznych listy młodego księcia do przyjaciela, generała Natzmera.

Miłość księcia Wilhelma do księżniczki Elizy Radziwiłłówniej rozpoczęła się w r. 1821. Z okazji odwiedzin W. Ks. Mikołaja i małżonki jego, córki króla Fryderyka Wilhelma III, wystawiono w berlińskim zamku królewskim przeróbkę utworu Moorego „Lalla Ruekh“ z muzyką Spontiniego. We wschodniej bajce tej występował wyłącznie członekowie dworu. Książę Wilhelm grał rolę szacha Dszchandra, ks. Eliza rolę Peri. Podczas przygotowań, które zajęły dwa tygodnie, „dostojni“ aktorowie często się schadzali. W listach do Natzmera młody książę opisuje przedstawienie to i wspomina też o księżniczce, nie zdradzając się jeszcze z uczniem, które nim owaładnęło.

Wkrótce jednak cały dwór wiedział, że ks. Wilhelm zakochał się po uszy w uroczą córeczkę ks. Antoniego Radziwiłła i że znalazłszy wzajemność, pragnie ją poślubić. Zdało się pierwotnie, że miłość ta nie jest bezna-dziejną. Przedewszystkiem bowiem księżniczka Eliza była bliską krewną ks. Wilhelma. Matka jej, Luiza pochodziła z rodu Hohenzollernów, będąc córką ks. Ferdynanda Pruskiego. Dalej, ks. Eliza cieszyła się szerególnymi względami króla.

Wnet jednak kamaryla pruska wnie-szała się w sprawę, zajmując stanowisko

wręcz nieprzychylnie projektom małżeńskim młodego księcia. Jakże były właściwe motywy, podniecające dworzan różnej rangi do skrzętnej działalności na niekorzyść kochołającej się pary, nie trudno się domyśleć. Oficjalnym argumentem było twierdzenie, że rodzina Radziwiłłów nie posiada warunków do zawierania ślubów małżeńskich z członkami domu panującego. Rodzina nie panująca, chcąc wejść w stosunki powinowactwa z panującą, powinna złożyć dowód, że choćby w przeszłości władała samoistnie terytoryum jakimś. Zdaniem owych nadwornych historyków pruskich, Radziwiłłowie nigdy nie byli „reichsunmittelbar“, jak brzmiała ich terminologia.

Z tem wszystkim król nie odbierał nadziei zakochanemu młodzieńcowi. Pozwalało mu kontynuować stosunki z domem Radziwiłłów, obiecywano, że uczyni się wszystko, by usunąć trudności, nieraz nawet utwierdzano go wprost w nadziei, że niebawem zaręczyny jego oficjalnie będą ogłoszone. Potem znów dawano mu do zrozumienia, że nadzieje jego nigdy się nie ziszczą. Z drugiej strony ks. Wilhelm sam, o ile kochał namiętnie ks. Elizę, o tyle walczył snąc z myślą, że ślub z Polką mógłby pociągnąć za sobą pewne niepożądane dla dynastji pruskiej konsekwencye.

W listach do Natzmera raz tylko wspomina o tych względach, i to w ustępie, który poniżej przytoczę:

„Wiadomo panu, że przedsięwziętem sobie cofnąć się, nie z wyższego rozkazu, lecz z własnej woli. Zaczętem zachowywać się po temu — niebawem jednak przekonalem się, że to tylko komedia, którą odgry-

wałem przed światem, gdyż serce me z dnia na dzień biło gwałtowniej. I czyż to nie naturalne? — Rozeszliśmy się tedy tego lata z silniejszymi niż kiedykolwiek uczuciami! Smutek mój podczas następnych sześciu miesięcy nie mógł ująć uwagi otoczenia mego. Kiedy spodziewano się przyjazdu Radziwiłłów z Poznania, król posłał do mnie i kazał mi wyjechać. Musiałem wyznać otwarcie, że miłość ma tylko się wzmogła, i że mimo własnego zamiaru, mimo walki, nie czuję w sobie siły, by rzec się dobrowolnie, będąc tak bardzo zrozumiałym! Król przyrzekł w obec tego, że uczyni wszystko, by umożliwić związek nasz. Możesz pan sobie wyobrazić, z jakimi nadziejami spoglądałem w przyszłość!“

„Aż nareszcie nastąpiły ciężkie dni! Poszukiwania ministerstwa domu wykazały, że według wszelkich stypulacyj i względów prawnych związek zamierzony byłby niżej mego stanu. Tego wcale się nie spodziewałem: myślałem zawsze tylko o nieprzyjemnościach związków rodzinnych, w którebym wstąpił.“

Oto jedyne miejsce, w którym przyszył cesarz i protektor „Kulturkampf“ wplata aluzję do antagonizmu politycznego. Wydawca i komentator dokumentów tych, Berner, b. kierownik archiwum pruskiego, nadmienia, że słowa ks. Wilhelma nie odnoszą się do katolickiego wyznania Radziwiłłów.

(Ciąg nalszy nastąpi).

Stworz.

rakterze wyrzucić chciał nacisk na sułtana, nie przekonała nikogo o niczem i nie rozchwiała wrażenia, że w pewnej chwili Niemcy były gotowe użyć sprawy Marokka, jako pozoru do wojny z Francją, i że dopiero ustępstwa Republiki z jednej, poparcie Francji przez Anglię z drugiej strony wojnie zapobiedz zdołały.

Zjazd w Algeras będzie miał — po za sprawą Marokka — tę niesłychaną dla oryentacji politycznej całego świata doniosłość, że wyjaśni obecne rzeczywiste ugrupowanie mocarstw jawniej, niż przedstawia się ono dzisiaj, kiedy podstawy do jego ocenienia szukać można jedynie w traktatach przymierzy, których forma jest już oddawna anachronizmem w stosunku do ich wewnętrznej, z każdym dniem słabnącej wartości materalnej.

Na Węgrzech.

Z Wiednia donoszą: Ostatnia audyencya br. Fejerváregó trwała do godziny 12 w południe. O godzinie 3 po południu powrócił bar. Fejerváregó do Budapesztu. Dziś odbędzie się w Peszcie rada ministerjalna. — Jak *Węg. B. Kor.* donosi, ukończył baron Fejerváregó na wczorajszej audyencyi swe sprawozdanie o politycznym położeniu na Węgrzech i propozycjach rządu w tej mierze. Decyzja Monarchy wypadła w myśl tych propozycji, przyczem Monarcha zaznaczył, że w każdym razie musi być przywrócony legalny porządek i poszanowanie ustaw krajowych.

W dalszym ciągu donosi *Węgierskie Biuro korespondencyjne*: Niektóre dzienniki wieczorne, interpretując mylnie urzędowe doniesienie o wyniku audyencyi br. Fejerváregó w Wiedniu, dochodzą do pesymistycznych wniosków w sprawie widoków pokoju. W sferach rozstrzygających oświadczają jednak, że wnioski te polegają na mylnym zrozumieniu ułożonego zresztą jasno komunikatu. Aby wszelkie błędne konkluzje rozwiązać oświadcza *Węg. Biuro koresp.* ponownie, że zapamiętanie Korony co do tego, iż pokój jest bardzo pożądanym, nie doznało zmiany, że jednak urzeczywistnienie dążeń pokojowych także dziś zależy od koalicji. Okoliczność, że rząd wierny swym obowiązkom także nadal postara się o zapewnienie poszanowania ustaw i utrzymania porządku państwowego, nie może bynajmniej zadziwiać wynikiem dążeń pokojowych, o ile one są szczere.

Kierujący komitet koalicji odbył wczoraj po południu pod przewodnictwem Kosutha posiedzenie. Ze stronnictwa konstytucyjnego przybyli na to posiedzenie: Juliusz Andrassy, Ignacy Daranyi, Jan Hadik.

Według komunikatu, utworzone w celu dalszej organizacji oporu w komitatach komisję, która składa się z 8 członków kierującego komitetu, z 4 innych posłów, z członka Izby magnatów br. Dezyderego Pronaya,

z szeregu wiceżupanów i z komisji 12 urzędników komitatuowych.

Jak slychać, kierujący komitet zajmował się wyłącznie sprawą organizacji oporu w komitatach; z innych sprawach, mianowicie o akcyi pokojowej nie radzono.

Wprawdzie przed przejściem do porządku dziennego proponował p. Polony, aby kierujący komitet już teraz zajął stanowisko w sprawie zachowania się na posiedzeniu węgierskiej Izby posłów w dniu 1 marca b. r., lecz komitet nie zważał na tę propozycję, zajął się natomiast wyłącznie dyskusją nad środkiem i, z pomocą których możnaby skutecznie przeprowadzić opór w komitatach. Hr. Hadik wygłosił na ten temat dłuższą przemowę, w której dowodził, że należy uregulować i zorganizować materialne środki oporu. Aby opór ten wydatniej mógł być prowadzony, ustanowił komitet wymienioną wyżej komisję, która będzie miała za zadanie samodzielne i jednolite kierownictwo spraw komitatuowych.

Ta mieszana komisja już wczoraj wieczorem zebrała się na naradę.

Kierujący komitet koalicji zbierze się dziś wieczorem ponownie, już to, aby zastanowić się nad propozycjami, uczynionymi na wczorajszym zebraniu komisji komitatuowej, już to, aby zająć stanowisko wobec zbierającego się dziś po południu na obrady stołecznego walnego zgromadzenia.

Z Chaosu.

Mimo wrzenie, objawiające się wśród ludności w rozmaitych punktach państwa, przedwstępne prace przygotowawcze do wyborów

do Dumy państwowej

coraz żywszem biją tętnem. Wszystkie stronnictwa poważniejsze i silniej politycznie uświadomione doszły do przekonania, że usunięcie się od wspólnej pracy w Dumie im tylko szkodę przyniesie, a oprócz kilku organów prasy, wybitnie krańcowych, nawołujących do uchylecia się od wyborów do Dumy, większość pism rosyjskich, należących nawet do obozu radykalnego, wypowiedziała się za uczestnictwem w wyborach, pomimo niesprzyjających warunków, w jakich się one odbywać będą. *Nowosti*, omawiając tę sprawę, piszą między innymi: „Stary sytem na wielu punktach jeszcze żyje; konstytucyi niema, swoboda agitacyi przedwyborczej jest ograniczona, a dlatego właśnie należy iść do Dumy, aby wywalczyć sobie prawdziwą konstytucję i prawdziwe swobody polityczne. Póki nie doświadczymy legalnej drogi urzeczywistnienia zasad konstytucyjnych, rewolucya powinna się powstrzymać od bojkotowania Dumy, taka bowiem polityka może zniweczyć wszelkie sympatyje dla rewolucyi i usunąć jej grunt pod nogami. Bądźmy rozsądni, dowiedzmy rozumu politycznego, popierając wybory do Dumy“. Apł ten nie pozostanie bez skutku, bo istotnie *Nowosti*

stanęły na gruncie racjonalnym i w obecnych warunkach jedynie uzasadnionym. Inaczej na ważną tę sprawę zapatruje się *Nowoje Wremia*. Zdaniem tego dziennika inauguracyjne zebranie Dumy winno się odbyć już 3 marca, w rocznicę uwłaszczenia włościan. Wprawdzie mówią, że brakuje czasu na prace przygotowawcze do tyle ważnego aktu, lecz i na to znajdzie się łatwo rada.

„W kołach rządowych — pisze *Nowoje Wremia* — zaczynają już teraz oswajać się z myślą, że mieszkańcy prowincyj, w których wzbudził powstanie zbrojny, mogą być całkiem słusznie pozbawieni tymczasowo praw wyborczych. A zatem wybory objęłyby tylko gubernie wielkorosyjskie i małoruskie, Noworossyę, kraj południowo-zachodni, Kaukaz górny, Syberyę i część gubern. północno-zachodnich. Byłoby to nawet pod względem politycznym wygodnym, albowiem nie buntownicze kresy utworzyły Rosyję“.

W Królestwie Polskiem, za przykładem Warszawy i inne miasta zakrzętnęły się już około przygotowania przyszłych wyborów. A w tej Warszawie — twierdzi *Warszawskiej Dniownik* — w kołach inteligencji żydowskiej stracono już zupełnie nadzieję przeprowadzenia jednego posła z posród swych współwyznawców. Przy cenzusie poprzednim wybory z posród ludności żydowskiej stanowić mieli prawie połowę liczby ogólnej wyborców, mogli więc myśleć o przeprowadzeniu swego kandydata, lecz obecnie, gdy cenzus został znacznie rozszerzony, ludność żydowska, stanowiąca 33% ogółu ludności miasta, mogłaby liczyć na powodzenie tylko w razie zupełnej bierności ludności chrześcijańskiej. W magistracie łódzkim — według doniesienia *Rozwoju* — przystąpiono do układania listy osób, które z moey wyroków sądowych, tak licznych w ostatnich miesiącach, są pozbawione praw wyborczych do Dumy. W całej gubernii lubelskiej zestawiono już dodatkowe spisy osób, mających prawo uczestniczenia w wyborach do Dumy państwowej na zasadzie ostatniego ukazu najwyższego z dnia 24 grudnia.

Równocześnie z ruchem przedwyborczym szczy się po wsiach

Królestwa Polskiego

agitacya socjalistyczna. Wiec włościański w sali Filharmonii przeraził te koła, hasło więc: „na wieś!“ rozbrzmiało na całej linii, a w ślad za niem rozpozyczył się podjudzania służby folwarcznej przeciw dworom pańskim, niewszędzie uwiecznione zbyt pomyślnym skutkiem. Sporadyczne strajki dotychczas nie przybrały groźniejszych rozmiarów, nie wiadomo jednak co przyniosą właściwe miesiące robocze, kiedy to proletaryat miejski, łaknący chleba i zarobku, rozleje się po prowincyi. Jest atoli nadzieja, że rozumne, obywatelskie stanowisko ziemian, zapobiegnie nieszczęściu.

Zawieszona pismo ludowe — *Oswiata*, wydawane przy kancelaryi warszawskiego generał-gubernatora, posiadało 10.000 prenumeratorów. Wprawdzie prenumerata jego nie była obowiązkowa, ale kan-

celarya generał-gubernatora rozsyłała do wszystkich gmin drukowane blankiety dla wpisania w nie osób i instytucyj, życzących sobie prenumerować to pismo, przyczem opłata za prenumeratę była uiszczana nie z góry, lecz z dołu, Otóż blankiety wspomniane oddziaływały tak, że przyjęcie zaproszenia do prenumeraty stało się z czasem obowiązkiem. Z powodu braku poparcia tego wydawnictwa przez siły literackie i społeczne, redakcyja *Oswiaty* płaciła dość wysokie honorarium autorom, aby przyciągnąć ich do współpracownictwa, środek ten okazał się jednak bezecełowym, i wydawnictwo dawało corocznie niedobory do 3.000 rubli, aż w końcu upadło.

W sprawie okradzenia kasy powiatowej w Wysokiem Mazowieckiem, gdzie — jak wiadomo — zrabowano prawie pół miliona rubli, pociągnięci zostali do odpowiedzialności aresztowani pod zarzutem współuczestnictwa w okradaniu, dwaj urzędnicy mazowieckidgo kantoru Towarzystwa ubezpieczeń „Rosyja“.

Berliński *Local Anzeiger* donosi z Warszawy: Do mieszkania właściciela browaru Schielego. (firma Haberbuseh i Schiele) wtargnęło sześciu uzbrojonych w rewolwery mężczyzn, którzy przedstawili się jako anarchiści i zażądali 2.000 rubli. Schiele podpisał asygnatę, kasyer im wypłacił, lecz potem strzelił do nich z tyłu, jednego anarchistę zranił, dwaj inni ratowali się ucieczką; pieniądze uratowano.

Liczbą aresztowanych wynosiła do onegdaj 800. Policya po prostu rozży się w sposób dotąd niebywały.

Z parudniowem opóźnieniem, z powodu nawału materiału, powtarzamy dzisiaj odezwe tymczasowego generał-gubernatora siedleckiego, generała Sykałowa. Zasługuje ona na poznanie jako wykwit generalskiej fantazyi, a zarazem z racyi nieoczekiwanego efektu, który wywołała w wyższych kołach rządzących.

„Do ludności. Na moey rozporządzenia naczelnika kraju stan wojenny w gubernii siedleckiej, na równi z innymi guberniami kraju „Przywiślańskię“ przywrócono. Dokonane dnia 2 grudnia na prośbę generał-adjutanta Skafłona zdjęcie stanu wojennego nie było ocenione, ani wynagrodzone przez ludność spokojnem zachowaniem się, lecz przeciwnie — nieporządky zaczęły się znów powiększać. Obejmując na nowo obowiązki tymczasowego generał-gubernatora siedleckiego, uprzedzam, że wszelkie czyny buntownicze, zarówno poszczególnych osób, jak i tłumów, będą karane z większą jeszcze surowością, niż przedtem. Usilnie wzywam ludność polską gubernii do porządku i rozważności. Dość już fantazyowania i budowania zamków powietrznych na chwajnym gruncie rozgłosnych frazesów i gadulstwa.“

Obywatelskie Polacy! Wspomnijcie lepiej niezachwane prawdy i wyrok historii. Zdajcie sobie sprawę, kto winien temu, że niegdyś obszerne Królestwo Polskie, stojące jak olbrzym pomiędzy nieznaczną

5)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

I.

(Ciąg dalszy).

— Co za wicher! co za wicher! — rzekła Oli w kilka minut później. — Czy wy wierzyć w upiory?

— Ja? — rzekła wdowa gasząc świecę i biorąc wrzeczono do ręki. — Nie wierzę ani w żywych, ani umarłych.

Zuanne podniósł głowę i rzekł z cicha: — A ja, wierzę.

I znowu ukrył głowę na kolanach młodej kobiety.

Wdowa ciągnęła dalej swoje opowiadanie:

— Później, miałam drugie dziecko, chłopca, który ma dzisiaj osm lat i jest pastuszkim w owczarni. Jeszcze później, ten oto przyszedł na świat. Jesteśmy teraz bardzo biedni, kochana siostrze: mój mąż nie był żłodziem, żył z tego, co sam miał i dlatego musieliśmy wszystko posprzedawać, z wyjątkiem tego domu, gdzie mieszkam,

— Jakże on umarł? — spytała Oli, głaszcząc włosy maleca, który zdawał się drzemać.

— Jak umarł? Podczas wyprawy. Nigdy nie był w więzieniu — dodała wdowa z dumą, — pomimo, że był osaczany tak, jak myśliwi osaczają dzika. Ale umiał zręcznie uniknąć wszelkiej zasadki i gdy policya szukała go w górach, on najspokojniej spędzał noc tutaj, pod tym dachem, przy

tem ognisku, na miejscu, na którym siedziś.

Malec podniósł głowę, przyczem wielkie uszy poczerwieniały nagle, a potem znowu ją ukrył na kolanach Oli.

— Tak, na tem samym miejscu. Pewnego razu, dwa lata temu, dowiedział się, że wysłany patrol miał przeszkubić górę, aby go znaleźć. Wtedy przysłał mi powiadzić: „Gdy dragoni będą mnie szukać, wezmę udział w pewnej wyprawie, a po jej ukończeniu, spędzę noc w domu. Czekał na mnie, żoneczko“. I czekałam; czekałam trzy noce, cztery noce; uprzedłam cały kłębek czarnej wełny....

— Gdzież on poszedł?

— Czyż ci nie mówiłam? Na wyprawę, na bardana, czy słyszysz? — odrzekła wdowa niecierpliwie.

A potem, przyciszonym głosem:

— Czekalam cztery noce, ale byłam smutna — rzekła — przy każdym odgłosie kroków serce mi biło; a noce upływały i serce moje ścisnęło się, robiło się małe, jak nasienie migdału. Czwartej nocy usłyszałam pukanie do drzwi i poszłam otworzyć: „Kobieto, nie czekaj dłużej na twego męża, nigdy już nie czekaj!“ — rzekł mi człowiek zamaskowany i oddał mi płaszcz mego męża.

Wdowa wydała westchnienie podobne do krzyku i zamilkła. Oli długo na nią patrzyła; ale nagle uwaga jej przeniosła się na Zuanna, który przerażony wzrok utkwiał w ścianie, ukazując coś swojemi czarnemi i twardemi rączkami.

— Co ci jest? Co tam widzisz?

— Umarłego! — rzekł prawie niedo- słyszalnym głosem.

— Umarłego? Cóż ty mówisz!

I zaczęła się śmiać, rozweselona nagle. Ale skoro znalazła się sama jedna, w łóżku, w rodzaju komórki ciemnej i zimnej, pod dachem, gdzie wiatr huczał i jęczał coraz wścieklej, szarpiał i targając belki,

przypomniała sobie historie wdowy, owego zamaskowanego człowieka, który powiedział: „Kobieto, nie czekaj już nigdy na twego męża!“ pomyślała o długim, czarnym kabacie, o dziecku, które umarłych widywało, o biednych, nagich ptaszekach w opuszczonej gnieździe, o swoich biednych braciśkach, o skarbach Ananii, o nocy świętojańskiej i matce nieboszeczce; bała się i czuła się taka smutna, taka smutna, iż pomimo, że uważała się za potępioną, którą piekło czekało, unurzcć sobie życzyła.

II.

Synek Oli urodził się w Fonnii w początkach wiosny. Idąc za radą wdowy, która go do chrztu trzymała, nazwany został Anania. Dzieciństwo swoje spędził w Fonnii i zachował na zawsze fantastyczne wspomnienia o tej dziwnej wiosce, umieszczonej na szczytach góry, jak jastrząb, który usiadł na chwile, dla wypoczynku.

W zimie, nie więcej widać nie było tylko śnieg i mgły; ale na wiosnę, trawy zarastały nawet ścieżki wioski, twarde płyty wielkich kamieni, na których chraszcze błogo usypiały na stojącu, a mrówki z całym spokojem snuły się w około swoich kopeców. Chaty z brunatnych kamieni, z dachami złożonymi z poukładanych deszczulek na wzór rybiej łuski, otwierały swoje małe i czarne drzwi na wąskie uliczki, wysterczając balkonikami ze spróchniałego drzewa, ze schodami obrasniętymi dzikiem winem. Malownicza dzwonnica Bazyliki Męczenników wystrelała z zieleni dębów, rosnących w starym klasztornym dziedzińcu, rysując się na kryształowem tle błękitu nieba.

Bajeczne krajobrazy otaczały Fonnii; wysokie góry Gennargentu o jasnych szczytach i srebrnych profilach, miały u swoich stóp wielkie doliny Barbagia, które ciągnęły

się olbrzymimi wklęsłościami aż do miejsca, gdzie wioska, ze swoimi łuskowatymi dachami i ścianami z kamienia, urągała wielkimi i burzom.

W zimie, wioska była prawie niezamieszka, gdyż liczni, rozrzućeni pastuchowie którzy ją zaludniali — ludzie silni jak wieher i przebiegli jak lisy — schodzili ze swojemi trzodami ku cieplejszym południowym dolinom; ale wraz z powrotem wiosny, malowniczy przechód koni, psów, młodych i starych pastuchów z trzodami, ożywił wioskę.

Zuanne, młodszy synek wdowy, także został pastuchem. Mając lat jedenaście, paszał całymi dniami w dzikich miejscowościach okolicznych, trzode kóz, należącą do kilku rodzin z wioski. O świecie, przechodził po ścieżkach wioski, świsając, a kozy, znając ten swist, wychodziły z domów i posłusznie szły za nim. Wieczorem, gdy wracał do wioski, inteligentne zwierzęta same trafiały do domów.

Mały Anania prawie zawsze towarzyszył swemu przyjacielowi Zuannowi o wielkich uszach, jeden i drugi bosy, w kamuszach i kurtkach z *orbace*, w długich brudnych spodenkach i wielkich czapkach barankowych.

Gdy kozy pasły się w górzystych okolicach wioski, wśród aromatycznych traw i krzaków i skał zarośniętych kapryfolium, dwaj mały biegali tu i owdzie, aż na drogę, gdzie rzucali kamieniami na przechodniów, wchodzili na pola kartoflane, gdzie kobiety pracowały i szukali w wilgotnych zakątkach, lub pod olbrzymimi drzewami orzechowemi jakich owoców zaniesionych tu wiatrem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

względnie Brandenburgią, a osłabioną przez jarzmo Moskwa, nie posiadającą teraz samodzielności? I kiedy wy oplakujecie starożytną wielkość Polski, oraz zdeletonizowanego przez was samych „Orła Białego”, nabowiana przedtem Brandenburgią i słaba, rabowana przez swoich i obcych Moskwa, stoją obecnie jako potężne cesarstwa: niemieckie i rosyjskie... Któż temu winien?... I czyż obecnie kopują po dawnemu i nie burzą nadziei legalnego rozwoju jasnej przyszłości narodowości polskiej pod ochroną jednoplemiennego cesarstwa rosyjskiego.

„Duchowienstwo polskie! Przypomnijcie szczerze i prawdziwie, na czym polegała Unia? Jeżeli polegała ona na tym, że Rosjanie zmuszali w kościołach do wspominania swego patriarchy prawosławnego, to wtedy byłoby słuszne twierdzenie, iż Rosjanie dopuszczali się gwałtu. Ale nie! Nie polskim kościołom narzucono wspominanie patriarchy prawosławnego i używanie obrzędów prawosławnych, lecz przeciwnie — duchowienstwo polskie narzucało wspominanie swego Papieża i obrzędy katolickie cerkwiom, gdzie tego nie robiono przedtem, t. j. prawosławnym. Któż więc dopuszczał się gwałtu nad wiarą?

„Trzeźwi i pracujący włościanie polscy! Zapytajcie waszych starców i dziadów, co im opowiadali dziadowie o dawnym życiu i wolnościach włościan polskich, kiedy was nie chcieli uważać za ludność i przypominacie sobie, czy nie monarchowie rosyjscy zapewniłi wam terazniejsze swobody i serwituty? Przypomnijcie sobie i nie spiescie z wasz wykładaniem języka rosyjskiego z waszych wypowiedzi i z waszej korespondencji z urzędami rosyjskimi, broniącymi waszych swobód i waszych serwitutów. Nie wiercie tym, którzy przedtem o was wcale nie dbali, a teraz proszą się o was i schlebają wam. Rosjanie nigdy nie tępiłi waszego języka i nie narzucali wam swojej wiary, lecz pomagali w nabywaniu praw i serwitutów. Pomagali wdzieraniu porządnego człowieka powinnien okazać wdzięczność za nadane mu lub bronione prawa, nie zaś płacić za dobre — buntem i przemocą.

Biedny „tymczasowy” dygnitarz siedlecki na chwilę chyba nie przypuszczał, jaki efekt wywoła w Petersburgu jego historyczna odczeka „do ludności”. Tajemnicę jednak zdradziło warszawskie *Słowo*, które niepowodzenie generała przybrało w następującą grzeczną formę: „Z najpewniejszego źródła dowiadujemy się, że historyczno-polityczne wypracowanie generała Sykałowa nie zyskało uznania jego zwierzchności, o czym autor jego został uprzedzony”.

Polozenie w państwie.

Nowoje Wremia pisze o Moskwie: Stan wzmocnionej ochrony ma być podobno zdjęty przed wyborami do Dumy państwowej. Hultaje i włóczęgi byli, są i będą nadal wydalani z miasta z zakazem powrotu w ciągu lat trzech. Wszelkie istniejące środki ostrożności będą utrzymane do połowy lutego, albowiem zachodzi obawa zajść w dniu 25 stycznia, jako święto doroczne studentów moskiewskich. Semenowski pułk gwardyjni nie opuści Moskwy, póki nie nadsięgnie inny do zastąpienia go. Lubo wogóle można uważać porządek za przywrócony, ostrożność jest nieodzowna, albowiem nie zdołano jeszcze wszystkich przywódców ujęto. Wielu z nich zdołało wyjechać z Moskwy. Aresztowania wciąż trwają w samym mieście i w całej gubernii. We wsi Strumnie uwięziono plebana tamecznego, O. Rosdestwenskiego, który brał udział w powstaniu. Po wsiach wzdłuż kolei moskiewsko-kazańskiej pogrzebano na cmentarzach miejscowych około 300 powstańców, zabitych przez żołnierzy. Mamontow i właściciele innych fabryk i kamienie, zburzonych przez artylerię, występują z akcją cywilną do skarbu.

Szkody, wyrządzone przez ogień działowy w dzielnicy Presny, ostatnim punkcie zbornym rewolucjonistów moskiewskich, wynioszą 10 milionów rubli. W Presnie znaleziono całą korespondencję rewolucjonistów oraz listy składek na cele rewolucyjne, skutkiem czego skompromitowanych jest wielu wybitnych kucpów moskiewskich.

Wędług berlińskiego *Local Anzeigera*, przy przeszukiwaniu fabryki prochorowskiej znalaziono wielką ilość, która miała wysadzić w powietrze wszystkie budynki. Komendant 7 korpusu armii przybył z Petersburga do Moskwy, aby zarządzić wszelkie kroki, potrzebne do utrzymania porządku w Moskwie. Artylerię moskiewską pomnożono o kilka bateryj.

We wszystkich kopalniach, w mieście Permie i na kolei, idącej przez Perm, zaprowadzono stan t. zw. nadzwyczajnej ochrony.

Z Kaukazu donoszą, że cała ludność kaukaska jest tam uzbrojona i to wyborowa, a nadto posiada artylerię. Wszyscy Muzułmanie postanowili jak jeden mąż walczyć przeciwko jarzmu rosyjskiemu. Równocześnie

Tatarzy zwalają ogólnie zniechęceni Ormian i postawili ich wyciąć.

Od przelotu miesiąca przerwany ruch pocztowy i telegraficzny do stacji transkaukaskich, został podjęty na nowo, z wyjątkiem gubernii Tyfliskiej, która jest zupełnie odcięta od Tyflisu. Większość przywódców strajku aresztowano. Kilku oficerów żandarmerii i generała Gramosina strajkujący uwięzili. Urzędowi donoszą, że z gnańcu seminaryum ormiańskiego rzucano 2 bomby na patrol, przy czym 2 kozaków zostało rannych, a 1 dziecko zginęło. Dom natychmiast oszponiał i ostrzegano z armat, poczem sam sponiał. Nagromadzone tam bomby i naboje wybuchły, tak, że nie można było stłumić pożaru. Ogółem zginęło 33 osób, a 30 jest rannych. Na przedmieściu Diduga odkryto w jednym z domów skład bomb. Kiedy jednakże wojsko tam chciało wkroczyć, rzucano bombę z sąsiedniego domu i strzelano do żołnierzy. Wojsko zbombardowało dom, przy czym zginęło 8 rewolucjonistów. Następnie przedsięwzięto rewizję i zabrano wiele broni i amunicji.

W Sebastopolu zbuntowała się załoga dwóch statków walołowych, „Ksenia” i „Car”. Oba te statki miały służyć do przewozu wojsk, wysłanych do miejsc objętych rewolucją. Przy pierwszych oznakach buntu przybył natychmiast admirał Czuchnin wraz z silnym oddziałem wojska i kazał aresztować majtków. Aresztowani stanęli przed sądem wojennym.

Z Kopenhagi donoszą: W okręgu Hasenpohl rozstrzelano 93 powstańców, 28 dóbr spalono. Wsławiony przywódca Maxim nazywa się właściwie Sokołowski.

Z Uszycy (miasto powiatowe w gubernii podolskiej) otrzymano wiadomość, że w majątku bar. Mestnachera, podolskiego gubernialnego marszałka szlachty, wybuchły rozruchy. Tam, do szczytów, wzbuchł wroźni domów żydowskich, rzucił się na dwór. Z Uszycy wysłano pospiesznie dragonów i mitraliezy. Bar. Mestmacher cieszył się wyjątkowym szacunkiem między obywatelami i włościanami.

Luźne informacje.

Od luźnych urzędników i oficyalistów, służących na kolejach moskiewskich, zażądano pisemnego zobowiązania, że na przyszłość nie wezmą udziału w żadnych strajkach. *Nowoje Wremia* donosi, że z uszycy strajkujący z wyjątkiem dwóch telegrafistów i jednej manipularki biurowej, uczynili zadość temu żądaniu.

Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów pod przewodnictwem hr. Wittego roztrząsano sprawę wznowienia zajęć w wyższych zakładach naukowych. Wobec tego, że wszystkie wyższe zakłady naukowe korzystają z autonomii, Rada ministrów nie uznaje za możliwe udzielać ze swej strony jakichkolwiek wskazówek, lub też robić wniosków natury ogólnej. — Wszyście ministrowie uznali, że rady profesorów samodzielnie każdej chwili mogą wznowić wykłady, jeżeli oczywiście większość studentów wyrazi chęć powrotu do pracy.

Dzienniki *Nowoje Wremia* ogłosił artykuł, w którym podano rzekome zdanie prezydenta ministrów Wittego, o stosunku samodzielnemu cara. Do manifestu z 30 października. Artykuł ten powtórzył pisma zagraniczne. Owóż *Pet. Agen.* jest upoważniona do oświadczenia, że hrabia Witte nigdy czegoś podobnego do nikogo nie wypowiedział.

Armand Fallières.

Francja ma wzrok teraz zwrócony na Armanda Fallières, piastującego dostatecznie wysoką godność, aby być ważną osobistością Republiki, zamierzającego sięgnąć jeszcze po wyższą.

Urodził się w małej wiosce Mézin, położonej w departamencie Lot-et-Garonne. Nie jest tak bardzo „południowcem” jak p. Loubet, dużo krwi gorącej płynie jednak w jego żyłach. Jest także gadatliwym i kocha gniazdo swoje rodzinne z całą namiętnością „południowca”. Pochodzi z rodziny właściankiej i otacza wielkim pietyzmem ziemny domek dziadka, stojący wśród zieleni drzew, gdzie zwykły p. Fallières spędzać w gronie najbliższych wolny od pracy czas. Nawet w zimie, wśród największego nawału kandydat na prezydenta do wiejskiego zacisza i tam, wśród czterech pobielanych ścian włościankiej chaty, zapomnia o przepychu pałacu Luxemburskiego.

P. Fallières należy do ludzi bardzo popularnych we Francji. Miłość i sympatię ludzką zawdzięcza on przede wszystkim osobistym przymiotom, które czynią zeń człowieka równie uprzejmego jak przystępnego dla wszystkich. Przytem serce złote i humor ma nieoceniony. Jest pozatem doskonałym prawnikiem i znawcą stosunków ekonomicznych swego kraju. To wiedza i łatwość cha-

rakteru wprowadziły go bardzo wczesnie na arenę życia publicznego. Godność mera i członka rady generalnej piastował n. p. od chwili zdobycia dyplomu adwokackiego. Później, kiedy wstąpił z tego stanowiska, wybrano go w r. 1876 deputowanym. Młody adwokat zamienił Nérac na Paryż i to był początek tej tryumfalnej drogi, jaka stanęła przed nim otworem. Nikt nie domyślał się wówczas w takich pracownikach parlamentarnych, nie szukającym rozgłosu członkiem rozlicznych komisji, że stanie on kiedyś w rzędzie kandydatów na prezydenta Francji.

W miarę biegu lat rosnęło także znaczenie p. Fallières. Było to następstwem świetnych tryumfów, które odniósł, jako mowca, w Izbie, było także wynikiem niezmiernie ważniejszą sprawę dziejów ostatniej Republiki.

Wystarczyło tylko spojrzeć na postać p. Fallières, na to trykające zdrowiem oblicze, rozjaśnione niebieskimi, spokojnymi oczami, aby nabrać przekonania, że ten człowiek nie stanie w pół drogi. Na mównicy parlamentarnej skupiał się zwykle w sobie, głośnie donosząc i dźwięcznym, falującym jak mowa śpiewaków Tuluzy, wypowiadał to, do czego zmierzał, jasno, dobitnie, logicznie, opierając się na doskonałej znajomości tematu, na swym sędziwym, który nie dał mu nigdy zejść na krasomówcze bezdroża.

W kilka lat później zasiadł Fallières na Fotelu ministeryalnym, przeszedłszy poprzednio wybory na szkołę życia i stosunków urzędniczych, jako podsekretarz stanu, dodany do boku ministra Constans. W ciągu następnego 15 lat był osiem razy ministrem. Każda, jakakolwiek kombinacja polityczna stronniectw, zmieniająca gabinety we Francji, nie zapominała o nim, ofiarowując mu wewnętrznych i sprawiedliwości.

Gdy w r. 1883 gnańcu Rzeczypospolitej rysować się począł stronnictwo republikańskie, Fallières utracił dla swą sprężystość. Jako Fallières stał się budowniczym państwa. Jako prezydent ministrów odpowiedział w zupełności pokładanym nadziejom. Zaprzagnął jednak narozcie spokoju, lecz nie dano mu zamknąć się w swym ustroniu. Wybrany członkiem senatu, wnet jego prezydentem, nie zasnął jeszcze dotąd p. Fallières spożynku.

Jeżeli z urny wyborezej w Wersalu wyjdzie jego nazwisko, nie zmieni się prawdopodobnie w niczem. Będzie sprawował swój urząd patriarechalnie, pozostanie i na krześle prezydenta Francji, tem, czym jest dzielnym, prawym człowiekiem.

* * *

Paryż. Dzienniki republikańskie sądzą, że od cyfry 173 głosów, które otrzymał Fallières w senacie należy doliczyć 269 głosów, które w Izbie deputowanych padły na Sarriena, tak, że Fallières otrzymałby absolutną większość w Wersalu. Prócz tego doliczyć należy 25 senatorów, którzy onegdaj głosowali nie mogli i usprawiedliwili się listownie. Konserwatywnie pisma natomiast twierdzą, że Fallières otrzymał na prezydenta senatu o 26 głosów mniej, niż poprzednim razem, że przeto w Wersalu zajść mogła niespodzianka.

Paryż. W senacie, obejmując przewodnictwo, wygłosił prezydent Fallières przemowę, w której wspomniał o poprawie bytu robotników jako o sprawie pierwszorzędnej znaczenia, oczekującej załatwienia przez senat. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek, 18 b. m.

Paryż. Sądzą, że umiarkowani republikańscy, jeżeli wezmą udział w zgromadzeniu, celem wyboru wspólnego republikańskiego prezydenta Francji, to nie oświadcza się ani za p. Fallières, ani Doumerem, lecz za Rouvierem, Ribotem lub Deschanellem.

Wobec tych pogłosek, *Agencja Havasa*, oświadcza, że Rouvier nie ma zamiaru kandydować na prezydenta republiki.

Francuska Księga żółta w sprawie Pochodńskiej.

Z telegramów już wiadomo, że rząd przedłożył Izbie francuskiej dokumenty w sprawie macedońskiej. Zebrano je w liczbie 179 w t. zw. księga żółta o 228 stronkach. Księga ta daje obraz zdarzeń z czasu od 26 marca 1903 do 23 grudnia 1905 i ma na celu przeprowadzenie dowodu, że europejski koncert mocarstw żywo zajmuje się rozwiązaniem kwestyi bałkańskiej, zgodnie z programem mürzstegskim, zupełnie darząc zaufaniem Austro-Węgry i Rosję, bezpośrednio interesowane w tej sprawie.

Oto treść najważniejszych dokumentów, pomieszczonych w żółtej księdze:

Dnia 2 kwietnia 1903 przesyła francuski ambasador w Konstantynopolu, Constans, odpis instrukcyj, udzielonych przez Portę

Hilniemu baszy, a parafrazujących tylko notę Austro-Węgier i Rosji.

Dnia 20 kwietnia zawiadania Deleassé ambasadorów francuskich w Wiedniu, Petersburgu i Berlinie, że Austro-Węgry i Rosja zobowiązaw się nakłonić Bułgarię do zachowania prawdyłowego stanowiska, nie mogą obojętnie patrzeć na niedotrzymywanie obietnic przez Turcję. Deleassé zaleca Constansowi, by jak najmocniej poparł kroki bar. Calice i Sajnewiewa u Porty. Co do Francji, to ma ona cel jeden tylko: użyć całej powagi, jaką zdobyła sobie na Wschodzie, — dla uspokojenia.

Dnia 21 zawiadania Deleasségo ambasador Constans o groźnym położeniu w Macedonii, skutkiem wzburzonego do ostateczności poczęcia narodowej ludności bułgarskiej. Dalej przedstawia Constans, jak znacznymi zasobami rozporządzają powstańcy i jaką pomoc otrzymują z księstwa.

Dnia 11 lipca zawiadania Deleassé Bourgarela, że Rossya i Austro-Węgry zdecydowane są bronić Bułgarię przed wszelką napadą ze strony Turcji, z drugiej jednak strony postanowiła Rossya nie dopuścić do tego, by Bułgaria wydołała jakiejkolwiek korzyści z ewentualnej akcyi orężnej. Deleassé poleca Bourgarelowi, by zwrócił na to uwagę rządu księstwa.

Dnia 21 sierpnia zawiadania francuski ambasador w Petersburgu Bompard, że polityka Rosji opiera się niezachwianie na dwóch następujących zasadach: 1. zachowanie terytorjalnego status quo, 2. niedopuszczenie zbrojnej interwencji.

Dnia 22 sierpnia donosi Constans o okrucieństwach druzyn powstańczych, zaopatrzonych obficie w dynamit.

Dnia 31 października stwierdza Bourgarela polepszenie się stosunków między Bułgarią i Turcją.

Dnia 6 listopada i 1 grudnia zawiadania Constans o przyjęciu uchwał mürzstegskich przez Portę.

Dnia 13 grudnia donosi Constans, że Turcy zamyślają zamary z Niemieckich oficerów, gdy jednakże Niemcy odmawiają, wybór padnie prawdopodobnie na włoskiego generała. W raporcie Constans z dnia 22 grudnia jest mowa o odwołaniu się przeprowadzenia programu mürzstegskiego z powodu niechęci Porty.

Dnia 17 lutego 1904 zawiadania Deleassé Bomparda, że konflikt na Dalekim Wschodzie oddziaływać poczyną w niepożytny sposób na stosunki bałkańskie. Francya nie zamysla być sędzią w sporze Turcy i Bułgarią, zaleca jednak obydwom stronom umiarkowanie.

Dnia 20 lutego przesyła w. wezyr Constans notę, w której oświadcza, iż Turcy zdecydowana jest odeprzeć wszelką ze strony Bułgarię prowokację.

Dnia 24 lutego komunikuje ambasador wiedeński mobilizowanię się Austro-Węgier i stanowcze *dementi* Rządu.

Dnia 18 kwietnia przesyła Bonnardet Deleassému osnowę ugody turecko-bułgarskiej, która unosi ów traktat o tyle, by Francya nie powiedzie się przeprowadzenie reform w Macedonii.

Następnie szereg not o zamachach i krwawych zajściach w Macedonii.

Dnia 9 stycznia 1905 zawiadania Deleasségo ambasador Combon, że Anglia życzy sobie rozszerzenia programu mürzstegskiego.

Dnia 23 stycznia przedkłada Constans desyderaty Austro-Węgier i Rosji w sprawie reform finansowych.

Następują noty o krokach poczynionych u rządów Bułgarię, Grecyi i Czarnogóry z wezwaniem, by te rządy przeszkadzały tworzeniu się druzyn powstańczych.

Dnia 1 lutego donosi Bompard, że Rossya uważa rozszerzenie programu mürzstegskiego za niepożądane i wespół z Austro-Węgrami wyraża nadzieję, że mocarstwa użyją poparcia przeprowadzeniu reform.

Nota Combona z dnia 6 lutego podaje, iż Anglia zgadza się na projekt reformy finansowej, zastrzegając sobie jednakże wolną rękę na wypadek, gdyby sultan zwrócił się do Anglii.

Dnia 15 lutego proponuje Deleassému Munir basza podwyższenie cel w interesie równowagi budżetowej wilajetów.

Rada ambasady Bapst, donosi dnia 17 lutego o prawdopodobnym oporze Turcy przeciwko przeprowadzeniu reform, gdyż mocarstwa nie zgodziły się na podwyższenie cel.

Ambasador Combon donosi dnia 1 marca, że Anglia podwyższyła formalne zastrzeżenia w sprawie podwyższenia cel.

Dnia 7 marca przedkłada rada ambasady Bapst turecki kontrprojekt reformy finansowej, mający na celu usunięcie się z pod kontroli finansowej mocarstw.

Nota Constans z dnia 14 marca przewiduje możliwość porozumienia się pięciu mocarstw w sprawie kontroli finansowej, a to w tym duchu, iżby każde z owych mocarstw dostarczyło do jednego ekspercie finansowym.

Dnia 23 czerwca zdaje Bompard sprawę ze wspólnego kroku mocarstw u Porty w sprawie zorganizowania kontroli finansowej.

Sprawę z położenia wywołanego uporem sułtana zdaje w październiku radca ambasady Boppe, donosząc, że sułtan oczekuje zastosowania środków przymusowych, ale nie wierzy w zgodną akcję mocarstw.

Ambasadorowie domagają się audyencji, grożąc wręcz przeciwnym razie użyciem energicznych środków. Sułtan odmawia, powołując się na niepodległość Turcji i swe prawa niezachwiane.

Dnia 28 października zawiadania Boppego Rouvier, że Francja gotowa jest uczestniczyć w demonstracji flot.

Dalsze akta odnoszą się do zorganizowania i przeprowadzenia demonstracji flot, której zaniechano dopiero pod wpływem noty tureckiej z dnia 5 grudnia, w której Turcja oświadcza, że godzi się na żądania mocarstw.

KRONIKA.

Lwów, 13 stycznia.

Kalendarz.

Niedziela (14 stycznia):

Feliksa z Noli. — Radogosta. — Nowy rok (według obrz. gr. kat.).

Wschód słońca o godzinie 7:17 rano, zachód słońca o godzinie 3:50 po południu.

Poniedziałek (15 stycznia):

Maura Opata. — Domostawa. — Sylwestra.

Wschód słońca o godzinie 7:16 rano, zachód słońca o godzinie 3:51 po południu.

Godziny wschodu i zachodu słońca podane są według czasu środkowo-europejskiego.

— **Najd. Arcyksiążę Rainer** obchodził we czwartek 79 rocznicę Swych Urodzin.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Brzeżanach, z grupy większych posiadłości rozpisano Prezydium c. k. Namiestnictwa na dzień 21 lutego 1906.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował dr. Mojżesza Selzera i dr. Aleksandra Zawadzkiego sekundaryuszami I. klasy, a dr. Eugeniusza Dolińskiego i dr. Wiktora Reisa sekundaryuszami II. klasy w szpitalu powszechnym we Lwowie.

W szpitalu św. Łazarza w Krakowie zamianowani zostali sekundaryuszami II. klasy dr. Maksymilian Blasberg i dr. Stanisław Kwiatkowski.

— **Ruch ogólny** na szlaku Borki Wielka-Skałat kolei lokalnej Borki Wielkie-Grzymałów został wczoraj podjęty na nowo pociągiem nr. 5053.

— **Z Politechniki.** P. Władysław Lameł, rodem z Piekar pod Krakowem, złożył na wydziale budowy maszyn tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** Próby chóru z orkiestrą z Schumanna „Raj i Peri“ odbywają się w dalszym ciągu, samo jednak wykonanie musiało być z powodu niedyspozycji kilku solistów, odroczone o tydzień. Bezsposobnie po tym koncercie odbędzie się II. wieczór kwartkowy gal. Towarzystwa muzycznego z programem złożonym z utworów nowych autorów.

— **Listy wyborcze** ciała wyborczego przedsiębiorców i ciała wyborczego robotników dla wyboru uzupełniającego asesora i ich zastępców sądu przemysłowego we Lwowie, tudzież asesora sądu apelacyjnego, zostały już sporządzone i wyłożone są do wolnego każdego z przeglądu w godzinach urzędowych w V. departamencie magistratu (ratusz III. piętro).

— **W narodzenie Boże**, widowisko ludowe w 5 obrazach (I. Noc na pastwisku. — II. Na dworze Heroda. — III. W drodze za gwiazdą. — IV. Przy żłóbku. — V. Błogosławieństwo dziaćwie polskiej), przez Fr. Kruzkowskiego z harmonizacją T. Martyniaka, urządzone staraniem Koła Pań T. S. L. odegrane zostanie przez młodzież szkoły kolejowej w niedzielę, dnia 21 b. m., w sali „Sokoła“.

Bilety po cenie 1 K. za krzesła pierwszorzędną, 70 hal. za krzesła drugorzędne, 40 hal. wstęp na salę, dla młodzieży 20 hal., są do nabycia: w księgarni Polskiej i H. Altenberga, w handlu Klimowicza (ul. Akademicka) i cukierni Sotschka (pl. Maryacki).

— **W „Czytelnicy kolejowej“** (gmaeh byłego dworca kolei czerniowieckiej) odbędzie się jutro, w niedzielę, uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy styczniowej.

— **Z lwowskiego Tow. Łyżwiarskiego.** Wobec odwilży zawody w jeździe sztucznej, zapowiedziane na torze lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego na dzień 14 b. m., odbędą

się w razie sprzyjającej pogody w dniu 21 b. m.

— **Z lwowskiego Tow. prawniczego.** We wtorek, dnia 16 b. m., odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ulica Kościuszki 18), o godz. pół do 7 wieczorem wykład p. dr. Godzimira Małachowskiego: „O reformie ustawy przemysłowej“.

— **Biura departamentu wojskowego magistratu** zostały przeniesione na I. piętro do ubikacji pomuzalnych, które odpowiednio poprzerabiano.

— **Zapomogi dla rzemieślników.** Lwowska Izba Rękodzielników podaje do wiadomości interesowanych, że w dniu 19 lutego b. r. będą rozdane przez reprezentację miejską dwa wsparcia po 500 koron z fundacji gminy miasta Lwowa, utworzonej ku uczczeniu jubileuszu biskupstwa Papieża Leona XIII. między podupadłych bez własnej winy majstrów rękodzielników, religii katolickiej, narodowości polskiej lub ruskiej, celem umożliwienia im dalszego prowadzenia rękodzielnictwa. Pierwszeństwo do tych wsparć mają obywatele m. Lwowa, w braku zaś takich kompetentów, majstrowie zamieszkałi we Lwowie, a przynależni do jednego z miast Galicji.

Podania starających się o te wsparcia, mają być wniesione do Rady miejskiej, za pośrednictwem Izby Rękodzielniczej, najpóźniej do końca stycznia b. r.

— **Podziękowanie.** Uczniowie lwowskich szkół przemysłowych uzupełniających, odbywając wycieczkę do Krakowa, Przeworska i Czerlan, celem zaznajomienia się z zakładami przemysłowymi w kraju, doznali w Krakowie ze strony właściciela fabryki maszyn p. Leona Zieleniewskiego, w Przeworsku ze strony właściciela fabryki cukru Andrzeja ks. Lubomirskiego, w Czerlanach ze strony dr. Henryka Kolischera, posła na Sejm krajowy i do Rady państwa i właściciela fabryki papieru; nader gościnnego przyjęcia i ułatwień w zwiedzeniu fabryk. Wydział szkolny uchwalił wyrazić im za to serdeczne podziękowanie. *Michalski.*

— **Poświęcenie i otwarcie fabryki** akumulatorów systemu dr. Staneckiego przy ul. Kopernika 1. 46, odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 11 przed południem.

— **Galic. Towarzystwo zawodowych ogrodników** odbędzie doroczne walne zgromadzenie dnia 21 b. m. o godzinie 11 rano w sali przy ul. Ossolińskich 1. S. I. piętro.

— **Egzamina piśmienne** pod nadzorem kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyach i szkołach realnych, tudzież kandydatów tegoż zawodu w liceach żeńskich odbędzie się we Lwowie w dniach 1 i 3 lutego r. b., poczem nastąpią egzamina ustne. Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do egzaminów w tym terminie, winni o tem zawiadomić dyrekcję c. k. Komisji egzaminacyjnej, co najpóźniej do dnia 25 stycznia r. b.

— **Krytyczne dni w r. 1906.** Otto Falb, przepowiada na rok bieżący następujące dni krytyczne, które dzieli na trzy rodzaje: Dni krytyczne pierwszego rzędu przypadają na 9 lutego, 10 marca, 9 kwietnia, 8 maja, 6 czerwca, 6 lipca, 20 sierpnia, 2 i 18 września, 17 października, 16 listopada i 15 grudnia, razem 12 dni krytycznych pierwszego rzędu. Drugorzędne dni krytyczne mają być 10 i 24 stycznia, 23 lutego, 25 marca, 23 kwietnia, 21 lipca, 2 października i 1 listopada, razem więc 8 dni. Słabsze wstrząśnienia w przyrodzie i dziejach świata mają przypaść 23 maja, 21 czerwca, 30 listopada i 30 grudnia.

— **Tajemnicza tragedia miłosna.** We czwartek odbyła się w zakładzie medycyny sądowej przy ul. Piekarskiej obdukcja zwłok ś. p. Katarzyny Bandurowskiej, którą — jak to już donosiliśmy — we środę rano znaleziono bez życia w mieszkaniu adjunkta kolei państwowych, Władysława Pettescha, zamieszkałego przy ul. Krasieckich 1. 14.

Tragedję tę pokrywa dotąd tajemnica, gdyż Pettesch, którego przewieziono do szpitala powszechnego, jest z matkami tylko przerwani ciągle nieprzytomny.

Wczoraj rano z polecenia sędziego śledczego zabrał wnętrzości Bandurowskiej do chemicznego zbadania, chemik sądowy p. Walery Włodzimirski.

— **Nieostrożna jazda.** Piotr Nowacki, furman u p. Władysława Bayera w składzie drzewa fundacji Skarbowskiej, jadąc dziś nieostrożnie wozem, naładowanym drzewem, najechał u wylotu ulicy Halickiej i Wałowej na Maryannę Filipów, żonę doróżkarza, która upadła pod konie, odniosła dość znaczne obrażenia na obu nogach. Filipów opatrzył pogotowie Towarzystwa ratunkowego, Nowacki zaś pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnosądowej.

— **Udane macierzyństwo dla zysku.** Klaudyę Majewską, która — jak to już wczoraj donieśliśmy — wzięła „na kawał“ p. X., obdarzając go dwójkiem dzieci, rzekomo owocem ich wspólnej miłości, — po dwugodzinnem, wyczerpującem przesłuchaniu oddano wczoraj po południu do aresztów policyjnych.

Majewska przyznała się do winy, wykluczając jednak nainnie zbrodniczy zamiar.

Dziś po południu odstawiono panią Klaudyę do więzienia śledczego tutejszego sądu krajowego karnego.

W toku przesłuchania przez komisarza policyjnego, przyznała pani Klaudy, że drugie dziecko zdobyła od pewnej kobiety ze Stanisławowa za pośrednictwem anonów, zamieszczanych w *Stowie Polskiem* i *Wiekcu Nowym*, a opiewających: „Pewna katoliczka poszukuje noworodka słusznych rodziców, mającego czarne oczka i czarne włoski. Dziecko to weźmie na własność“.

— **Pijackie legowisko.** W jednej z realności przy ul. Grodzickich znaleziono dziś przed południem w śmieciarce jakiegoś mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Wezwano przeto stojkowego, który rozpoznawszy u nieznanego *alcoholismus acutus*, zabrał go doróżką do aresztów policyjnych. Tu dopiero okazało się, że nieznanemu jest znanym popijał i nazywa się Maryan Granat.

— **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. H. S., urzędnika domen i lasów przy ul. Clowej 1. 10, zakradli się wczoraj niewyśledzeni dotąd złodzieje i skradli garderobę, pościel i inne przedmioty, wartości 400 koron.

W hotelu Grüberga skradziono z restauracji właścicielowi dóbr Bołszowa p. Benjaminskiemu Goldmanowi futro z piżmaków z kołnierzem z wydry.

Czternaście kur i jednego koguta skradziono wczoraj w nocy z dwóch kurników, stojących w realności przy ul. Błotnej, 1. 6.

Zgubiono: złoty damski zegarek z monogramem J. B., ze złotym łańcuszkiem, przy mocowanym do czarnego sukiennego paska.

Ze strychu realności przy ul. Zielonej 1. 3 skradziono p. J. K. garnitur porcelanowy, kilka mosiężnych rodeli i szkło stołowe, wartości 93 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Matwij Muszak, w 60 r. życia; — Jędrzej Małysz, towarzysz kaflarski, w 69 r. życia.

W Jasle Celestyn Lipczyński, inżynier jasielskiego Wydziału rady powiatowej, weteran z r. 1863, w 59 r. życia.

W Wiedniu Ryszard Hauke, porucznik 9 p. p.

— **Egzamin kwalifikacyjny** do szkół ludowych i wydziałowych rozpoczął się przed komisją egzaminacyjną w Krakowie dnia 19 lutego b. r. częścią piśmenną, a 22 lutego ustną. Podania, należycie udokumentowane, wnosić należy do dyrekcji komisji egzaminacyjnej za pośrednictwem przełożonej Rady szkolnej okręgowej do 10 lutego b. r.

— **Szkola dla praktykantów handlowych.** Krakowska Kongregacja kupiecka otwiera jutro niedzielną szkołę dla praktykantów handlowych.

— **Wyjazd wychodźców do Ameryki.** Wczoraj wyjechała z Krakowa do Ameryki większa część przybyłych tu z Rosji wychodźców żydowskich, która opuściła kraj wskutek ostatnich pogromów. Wogóle wyjechało 200 osób: mężczyzn, kobiet i dzieci; przedpołudniowym pociągiem 130 osób, wieczornym 70. Obydwie partie ruszyły na Bogumin. Karty okrętowe i kolejowe kupili sobie wychodźcy za własne pieniądze; uboższym dodała wiedeńska *Alliance israelite* resztę potrzebnych na drogę pieniędzy.

— **Bunt więźniów.** Z Tryestu donoszą: W więzieniu Capo d'Istria wybuchł onegdaj bunt więźniów, który jednak udało się stłumić w zarodku. Powodem buntu było zaprowadzenie ostrzejszego regulaminu dla więźniów.

— **600.000 koron w trumnie.** W Fibbe na Węgrzech dokonano w tych dniach, w skutek zarządzenia sądu, ekshumacji zwłok zmarłej tam niedawno właścicielki dóbr, Zuzanny Gropp. Komisja sądowa znalazła w trumnie 600.000 koron, zaszytych w poduszkę, którą zmarła kazała włożyć sobie pod głowę.

— **Zmniejszenie się liczby małżeństw na Węgrzech.** Wedle urzędowych wykazów, zawarto w r. 1905 o 14.300 małżeństw mniej niż w roku poprzednim. Liczba legalnych narodzin zmniejszyła się o 8.200.

Kronika prowincjonalna.

§ Prezesem Rady powiatowej gorlickiej wybrany został, w miejsce zmarłego Adama hr. Skrzyńskiego, p. Władysław Płocki, poseł na Sejm krajowy i właściciel dóbr Ropicy polskiej.

§ W Stanisławowie otwarto w tych dniach jatki z końskim mięsem, chcąc w ten sposób przyjąć z pomocą ubogiej ludności.

§ Śmierć dwójga osób w skutek zaezadzenia. W gminie Pawłowcu, powiatu stanisławowskiego, znaleziono w tych dniach nad ranem w chacie tamtejszego gospodarza gruntowego Andrzeja Zasławskiego, jego parobka Semena Senyszyna i służącą Paraszkę Kohuczównę bez życia. Jak stwierdzono, zmarli oni w skutek zaezadzenia.

§ Pożar. W gminie Borzęcinie, powiatu brzeskiego, spłonęło w tych dniach pięć zagrod

włociańskich. Szkoda, w małej tylko części ubezpieczona, wynosi przeszło 12.000 koron.

Kronika zagraniczna.

* Ślub ks. Eitla Fryderyka, syna cesarza Wilhelma II. z księżniczką Zofią Karoliną Oldenburską, odbędzie się — jak donoszą z Berlina do *Fremdenblattu* — dnia 27 lutego równocześnie ze srebrnym weselem niemieckiej pary cesarskiej.

* Ambasador austro-węgierski w Bukareszcie, margrabia Pallavicini, poważnie zachorował. Służący podał mu zamias wody szklankę, napełnioną benzyną, którą ambasador wypił.

* Dom z 99 głowami baraniami. W Berlinie burzą obecnie dom przy rogu pl. Aleksandra i N. Königstrasse, charakterystyczny stąd, że 99 głów baranich „ozdabiało“ jego fasadę. O tej ozdobie przechowała się następująca anegdota: Właściciel domu, a zarazem wielkiego handlu, wniósł w r. 1756 do króla Fryderyka II. prośbę o udzielenie mu orderu. Król oburzony poradził mu, aby na fasadzie swego domu umieścił 99 głów baranich, a dla uzupełnienia sotki wychylił własną głowę z okna. I — tak stało się!

* Lawina zasyłała wychowanki pewnego pensjonatu w Lozannie, które samotnie wybrały się na wycieczkę do Oronat przez Colde Pillon (1550 m. n. p. m.). Szczęściem skończyło się tylko na przestraszcu.

* Stacja telegrafu bez drutu w Antivari, w Czarnogórze, do szczytu zburzył przed kilku dniami gwałtowny orkan.

* Olbrzymi pożar. Wczoraj rano w magazynie drzewa, położonym w porcie genueńskim, wybuchł pożar i przybrał wielkie rozmiary. Statki stojące na kotwicy w porcie musiały go opuścić. Szkoda znaczna. Z ludzi nikt nie zginął.

* Katastrofa kolejowa. Z St. Louis telegrafują do *Biura Reutersa*: Na tutejszym dworze spadł wagon osobowy z wysokości 15 stóp. Sześć osób jest ciężko rannych.

* Katastrofa budowlana. Z Saillagouse (dep. Pyrénées orientales) telegrafują: Zawałił się tu będący w budowie tunel kolei elektrycznej. Dotychczas wydobyto zwłoki trzech ludzi. Brak jeszcze 20 osób.

* Dżuma. Z Teheranu donoszą, że w Seistanie pojawiła się dżuma.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Pisma Stanisława Koźmiana.** Wydawnictwo wszystkich pism Stanisława Koźmiana, rozpoczęte historycznym dziełem: „Rzecz o roku 1863“, zamyka, dopiero co wyszły, ostatni zeszyt książki: „Podróże i Polityka“. Jest to szkice ostatniego roku ubiegłego stulecia. Przedstawia on Wiedeń, jego życie polityczne, społeczne, artystyczne, Dwór i towarzystwo, w rozdziale: „Z Wiednia w ostatnim roku stulecia“. W dalszym pod tytułem: „Powszechna wystawa końca stulecia“ znajdujemy w skróceniu, obraz wszechświatowego ruchu, przy schyłku dziewiętnastego wieku. Wreszcie ostatni rozdział: „Z Rzymu pod koniec jubileuszu 1900 r.“ jest streszczeniem duchowych objawów kończącego się w owym roku, okresu.

Całość wydawnictwa, zakończona tym zeszytem, obejmuje następujące dzieła: „Rzecz o roku 1863“ trzy tomy. „O działaniach i dziełach Bismarcka“ tom jeden. „Pisma polityczne“ tom jeden. „Rzeczy teatralne“ tom jeden. „Podróże i Polityka“ zeszytów cztery.

— **Opera.** („Werther“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa według poematu Goethego Edwarda Blaua i Pawła Millieta, przekład L. Germana. Muzyka J. Masseneta. Na scenie lwowskiej po raz pierwszy przedstawiona dnia 10 stycznia b. r.). Biedny Goethe! — Czyż mógł być przewidzieć, że arcydzieła jego, jedno po drugim, staną się żerem dla librecistów, którzy powykrawają z nich banalne romansidła, jako podkład pod muzykę? — Dziwnym trafem są to wyłącznie libreciści francuzcy, którzy „Altmestra“ niemieckiej poezji otaczają tym szczególnym kultem. A może to właśnie prawdziwy kult dla dzieł jego, dla jego niewątpliwie wielkiej postaci wstrzymuje Niemców, w rym przecież jest ona bliższą, od tego samego proceduru? — Początek dał „Faust“, jako bretto najlepsze jeszcze ze wszystkich tych próbek, chociaż z drugiej strony największą w kazującą nierównomierność pomiędzy olbrzymiem, myślowym dziełem poety a tem, co pozostało zeń jako tekst dla opery Gounoda. Słabsze pod względem scenicznym jest już „Mignon“, niewątpliwie najsłabszym „Werther“.

Historia o „cierpieniach młodego Werthera“, która naciągając zupełnie nowe w literaturze ówczesnej struny, stała się matką romantyzmu w piśmiennictwie, a nawet w życiu rodzinnem Niemców, jeżeli nie stworzyła, to przynajmniej

najmniej na długie czasy podsycała ów zdawkowy, trochę tępy, trochę śmieszny sentymentalizm niemiecki, dzisiaj już jako fabuła nawet interesuje nas więcej swem historycznym znaczeniem, aniżeli samą treścią. To, co Goethe istotnie wielkiego, a zarazem nowego powiedział w tej powieści, zostało, ale i spowszedniało nam już po stu przeszło latach. Mniejsza zresztą o to, czy Werther był w swoim czasie, czy nawet jest dzisiaj wobec zrujnowanych zupełnie prądów i dążeń literackich dobrym tematem dla sceny — ale nie ulega wątpliwości, że dramat muzyczny ma swoje odrębne wymagania, a w dziedzinie, jak dotychczas, na pierwszym miejscu t. zw. „sceniczności“.

Niewątpliwie — zdarzyć się mogą wypadki, w których i libretto uwełnić się może bez szkody od tego warunku „sceniczności“. Sam bronim tego zapatrywania w omówieniu „Chopina“. Ale tam szło kompozytorowi zupełnie o co innego, mianowicie o ilustrację postaci mistrza własnymi jego tonami, o personifikację, że się tak wyrażę, muzyki Chopina na scenie własną jego osobą. O treść we właściwym znaczeniu, o napisanie „dramatu muzycznego“ lub „opery“ nie chodziło mu w ogóle zupełnie i dlatego nazwał sceniczną część dzieła wizją raczej, aniżeli dramatem. Rzecz bdy jasna, że między librettem Chopina a Werthera niema najmniejszej analogii.

To ostatnie uważam, samo dla siebie wzięte wprost za nieudane. Leniwe, tklive, a przede wszystkim bardzo a bardzo nudne. Akt ostatni, w którym leżący na ziemi z przetrzezoną skronią Werther za nadejściem Lotty podnosi się, siada w fotelu i śpiewa, jak gdyby nigdy nie, przez cały kwadrans, przypomina mi żywo pewną żręczną parodję operową: Wszyscy działający w liczbie czterech, pozabijali się wzajemnie i leżą jako najprawdziwsze trupy na ziemi. Następuje ogromnie długa „pauza generalna“ — w orkiestrze i na scenie głuche milczenie. — W tem — ściśle w takcie — podskakują jak na sprężynach cztery trupy, intonują doskonale trójdzwięk, przeprowadzają go od *f* do *pp.* potem, tak samo dokładnie w takcie, padają znów na ziemię. Kurtyna — bardzo zadowolona — spada.

Sceny, które przeprowadzają nam przed oczy pp. Blau i Milliet, interesują jedynie i wyłącznie o tyle, o ile towarzyszy im piękna muzyka. Już z tego samego wynika, że muzyka ta jest w zupełności nastrojowa. Może zresztą o to właśnie szło kompozytorowi? Byłoby to jedynym wytlumaczeniem, dlaczego zaakceptował tekst ofiarowany mu przez librecistów.

W moich oczach — nie wiem, czy w tym względzie zgadzam się z powszechnym zapatrywaniem — ten charakter muzyki jest zarazem jej zaletą. Wyzwolenie się z pod zamkniętej formy, zrzućcie się nie melodyi, lecz tego jej typu, który śladem muzyki instrumentalnej i dawniejszej opery, wypowiedzieć, dokonywać się prosto musi zawsze całym okresem, uważam za postęp nowej opery, lub, jeżeli kto woli, współczesnego „dramatu muzycznego“. zaś muzyka nastrojowa musi iść tym ślakiem. Dla tego jest ona wyższą, aniżeli muzyka do „Macon“, a raczej — byłaby nią, gdyby Massenet był tym potężnym talentem, który zdołał tego rodzaju muzykę stworzyć — pięknie. Nie mogę zaś tego pomimo wielu w partyty rozsiąanych ładnych szczegółów powiedzieć o tej muzyce, z wyjątkiem tylko tej części odsłoniętej. Tutaj piękne to szczegóły łączą się w jedną nieprzerwaną całość, tutaj wznosi się Massenet istotnie na wyżyny piękna, tutaj muzyka jego, pomimo całej kunsztowności faktury, płynie z serca i do serca. Odsłona ta nie jest bardziej sceniczną od innych, słucha się jej przecież z zupełnie innym napięciem nietylko ciekawości, ale i współczucia — najłepszy dowód prawdziwości twierdzenia, że rzecz sama interesuje tylko o tyle, o ile podtrzymywana jest piękną muzyką. Szkoda tylko, że z nastroju tego wyrwyją nas ostatnie słowa Alberta: „Daj mi te pistolety — kazałem!“ które stanowią mają zapewne ów moment „silny“ i „dramatyczny“, jakiego zresztą zupełnie brakuje rzeczy — w rzeczywistości zaś razą swoją brutalnością.

Wspomniałem już, że ładne szczegóły znajdują się i w innych miejscach partyty. Zbyt wiele ich, dla mnie przynajmniej, nie ma, i nie liczę też do nich owego antraktu łączącego z sobą trzecią, czwartą i piątą odsłonę, podczas którego ukazują się nam na chwilę krajobraz pustego miasteczka, świeżącego wewnątrz oświetlonych domostw wieczór Wigilijny. Przez pustkę tę przesuwa się postać złamanej cierpieniem Lotty, spieszącej do Werthera. Jest to cała treść czwartej odsłony, a jeżeli dzieła ona silnie na nasze uczucia, to kładę to w tem specjalnie miejscu, raczej na karb oryginalności pomysłu i strony dekoracyjnej, aniżeli muzyki. Analogiczne n. p. poniekąd miejsce w „Manru“ Paderewskiego, podczas snu cygana, jest pod względem muzycznym bez porównania piękniejsze, jakkolwiek brakuje mu równie nastrojowego tła scenicznego.

Jeżeli w ocenie dzieła samego począć musiałem dosyć liczne zastrzeżenia, to pod względem wykonania nie znajduję prawie żadnych. Odnosi się to przedewszystkiem do całości, wystudowanej widocznie z wielką sumiennością i pietyzmem. P. Czelański wydobł szczęśliwie piękności dzieła, leżące po wielkiej

części w orkiestrze i umiał podłożyć im pomimo całego swego temperamentu zasadniczy ton wielkiej szlachetności. Bardzo piękną postać stworzyła p. Korolewicz-Waydowa jako Lotta — rosnąca z aktu na akt tragizm tej początkowo tak pogodnej i, biernie przynajmniej, szczęśliwej duszy, przedstawiła z wielką prawdą i szczerem odczuciem. I p. Machan okazał się w partyty tytułowej nietylko dobrym śpiewakiem, umiejącym szczęśliwie użytkować ładny swój i bardzo sympatyczny organ, ale także wcale zręcznym aktorem. Trudności, jakie mu, Polakowi wprawdzie, ale dotychczas wyłącznie w obcym języku śpiewającemu, następcza dykcyja, zwalczył po największej części szczęśliwie i mam zupełne przekonanie, że gdyby artysta pracował w przyszłości dłużej na scenach polskich, trudności te zniknęłyby dla niego zupełnie. Wdzięczną Zosią była p. Mokrzycka, dobrym Albertem p. Okoński, któremu tylko w partyty tej przydałoby się nieco ciepła w głosie, zwłaszcza w pierwszych odsłonach. — Ojca Lotty oddał p. Jeromin z całą tą filisterską, specyficzną niemiecką „Behäbigkeit“, jakiej wymaga ta rola, a pp. Czerwiński i Jeliński ratowali, jak mogli, areyoudne muzycznie i aktorsko partyje dwu jego przyjaciół. Wprost razili natomiast p. Kratochwil i p. Ostrowska czysto operetkowymi ruchami. Należy przecież umieć sobie powiedzieć, że niekoniecznie, każdy z grających musi się starać o zwrócenie na siebie uwagi, zwłaszcza tam, gdzie mu zakres roli nie daje do tego najmniejszego uprawnienia.

Balet — na szczęście dla naszej sceny — „rzecz“ nie posiada wcale.

Jeżeli „Werther“ nie jest areydzieniem, to przecież godnym jest widzenia i słyszenia choćby dla pięknej muzyki trzeciej odsłony i dla dobrego wykonania, w którym należy się także udział p. Jasielskiemu za stylowe dekoracje i malowniczy obraz w czwartej odsłonie.

Seweryn Berson.

o Morskie Oko. Prof. Oswalda Balzera „Wywód praw polskich przed sądem polubownym w Graden“, który — drukowany w *Przewodniku naukowym i literackim* — już tak silnie wzbudził w kołach interesujących się tą sprawą wrażenie, zyskując dla naukowych dowodów naszego uczonego zupełne uznanie i głęboką wdzięczność, ukazał się obecnie w handlu księgarskim, w osobnym tomie.

Koncert Henryka Marteau, słynnego skrzypka francuskiego odbędzie się w Filharmonii dnia 16 b. m. P. Marteau wystąpi u nas raz jeden przed wyjazdem do Ameryki północnej.

Prasa raska w Kijowie. P. Palejczuk otrzymał koncesję na wydawanie w Kijowie miesięcznika w dwóch językach: rosyjskim i ukraińskim, p. t. *Pecełowod i sadowod*, a p. Leontowicz na pismo codzienne w języku ukraińskim p. t. *Hromulskaja dumka*.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę, po raz trzeci „Sawantki“, komedia w 5 akt. Moliere, tłumaczył L. Rydel. Rozpocznie: po raz czwarty „Proteku“, komedia w 1 akcie z francuskiego M. Muraia.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu (po cenach popołudniowych) „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla. Muzyka M. Świerczkowskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz trzeci „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego: gościnnie występ Janiny Korolewicz-Waydowej oraz ostatni i pożegnalny występ Augusta Dianni.

W poniedziałek po raz piąty „Gioconda“, sztuka w 4 aktach Gabriela d'Annunzio.

We wtorek (po raz pierwszy w bieżącym sezonie) „Lohengrin“, opera w 3 aktach (4 odsłonach) Ryszarda Wagnera. Pierwszy gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego, Zygmunta Mossoczego, oraz gościnnie występ Janiny Korolewicz-Waydowej, oraz występ Heleny Oleskiej i J. Szymańskiego.

We środę po raz trzeci „Werther“, opera w 4 aktach Masseneta.

We czwartek (po raz pierwszy w bieżącym sezonie) „Rigoletto“, opera w 4 aktach Verdiego, gościnnie występ Wery Luce, Ernesta Cammaroty, oraz występ H. Oleskiej, W. Grabzewskiego i J. Jeromina.

W piątek po raz pierwszy (wznowienie) „Przekupka warszawska“, obraz list. w 5 akt Adama Białkowskiego.

Bilety na przedstawienie wtorkowe „Lohengrina“, jak i środowe „Werthera“ i czwartkowe „Rigoletta“ rozpoczyna kasa teatralna sprzedawać w poniedziałek w zwykłych godzinach.

Panna Wera Luce i p. Cammarota przybędą ponownie do Lwowa i wystąpią gościnnie we czwartek w operze Verdiego „Rigoletto“, którego znów śpiewać będzie p. Grabzewski. Jestto, jak wiadomo, wielce popisowa partyja tego artysty.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął we czwartek na ogólnych audyencyach Karola hr. Lanckorońskiego.

Wiedeńskie *Biuro koresp.* podaje następujący komunikat: Od pewnego czasu rozmaite pisma ogłaszają z mniej lub więcej „doskonale poinformowanej strony“ cyfry mandatów do Rady państwa, jakie mają przypaść poszczególnym krajom i narodowościom na podstawie nowego prawa wyborczego. Wartość tych informacji można osądzić z tego, że cyfry ostateczne nie są jeszcze pewne. W obecnym stanie można powiedzieć, że bardzo wiele cyfr rządowych różni się znacznie od podawanych we wspomnianych informacjach.

Wybory do Sejmu prowincjonalnego z powiatów pleszewskiego i jarocińskiego w Wielkopolsce, odbyły się w Jarocinie z ujemnym dla Polaków rezultatem. Szale zwycięstwa na stronę Niemców przeważały plenipotencyjne fiskalnych majątków, których 6 głosów pomimo protestu z polskiej strony, założonego przez p. Władysława Grabskiego, za ważne uznane zostało. Kandydatami polskimi byli pp. Stanisław Turno, Józef Chelkowski i Kazimierz Zychliński. Polskich głosów powinno było być o 3 więcej.

Na wczorajszej radzie ministrów w Paryżu naznaczono termin wyboru prezydenta republiki na dzień 17 bm., t. j. we środę.

Paryski *Journal* twierdzi, że Francya czyni przygotowania do mobilizacji Floty. Komendant w Brest otrzymał rozkaz przyspieszenia uzbrojenia dwu krążowców pancernych. Prefekci w Brest i w Cherburgu otrzymali rozkaz powołania rezerwy marynarki. — W arsynie wre gorączkowa praca.

Ze strony antorytatywnej w Belgradzie oświadczają, że unii słowej serbsko-bułgarskiej przypisano zupełnie fałszywe znaczenie z powodu niedokładnego doniesienia jednego z korespondentów. Traktat przynajmniej od czasu tylko tym towarem, które wyprodukowane są w jednym z obu krajów, zawierających traktat, a zapotrzebowane w drugim. Nie dotyczy zaś traktat wcale towarów importowanych przez obce państwa, obejmuje bowiem tylko lokalną wymianę towarów. Naprzykład zupełnie niedwuznacznie wyłączone jest bydło z unii słowej, co jest dowodem lojalności Serbii wobec zagranicy. Postanowienia o zmianie traktatu, gdy zaszła jej potrzeba, dają możliwość zadość uczynienia życzeniom mocarstw. W obec tego nie ma powodu do mówienia o zaniechaniu unii słowej. Czy chwila do wniesienia unii w sobranium była stosowną, jest kwestya; gdyby zaszła potrzeba zmiany, sobranie uchwaliby dodatek do traktatu. Serbia przedłożyła sprawę w skupczyźnie dopiero po ewentualnych modyfikacjach. Wynika z tego, że o zamknięciu stosunków serbsko-bułgarskich nie może być mowy z okazji ekonomicznej umowy natury wybitnie lokalnej. Wytrawni politycy mogą osądzić traktat ten według jego rzeczywistego znaczenia, t. j. jako umowę ekonomiczną dwóch zaprzyjaźnionych krajów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 stycznia. (Tel. prywat.) Woźny Antoni Mayer przyznał, po przesłuchaniu, które trwało wczoraj do 3 w nocy, że resztę pieniędzy ukrył w trzech donizkach, stojących na oknie w jego mieszkaniu. Znalaziono tam rzeczywiście 9 banknotów po 1000 kor., 36 banknotów po 100 kor. i około 6000 kor. w złocie. Odzyskano więc wszystko, z wyjątkiem 3000 kor., które Mayer wydał.

Dzisiejszej nocy usiłowała wystrzelić z rewolweru odebrać sobie życie 18 letnia Stefania Kubińska. Powodem był brak zajęcia i środków do życia. Stan jej groźny.

Wiedeń, 13 stycznia. *Wiener Zig.* ogłasza: Najj. Pan nadał prywatnemu docentowi na wydziale lekarskim i prymarystowskiemu dr. Józefowi Wiczkowskiemu w Lwowie, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Budapeszt, 13 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza, że Najj. Pan nadał małą wstęgę orderu Szczepana dyrektorowi policji w Budapeszcie, Beli Rudnayowi.

Saloniki, 13 stycznia. W domu naprzeciwko Banku ottomańskiego znaleziono kilka bomb.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. prywat.) *Warszawski Dziennik* pisze: W celu szybkiego stłumienia rozruchów w obrębie powiatów: opatowskiego, ilżeckiego, końskiego i sandomierskiego w gub. radomskiej główny naczelnik kraju utworzył z tych 4 powiatów oddzielny rejon i postawił na jego czele, jako czasowego generał-gubernatora dowódcę lejhgwardji pułku keksholmskiego, generał-majora Resina, który dnia 10 b. m. wyjechał na miejsce urzędowania.

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. prywat.) *Kurier Warszawski* donosi: Właściciel realności przy ulicy Brzozowej, p. Bolesław Jankowski, złożył w urzędzie cyrkulowym listę wyborców swego domu, sporządzoną po polsku. Nazajutrz wezwano go do cyrkulu i oznajmiono, że jest zatrzymany za to, że listę wygotował w języku polskim. W odpowiedzi p. Jankowski oświadczył, że uczynił to z uwagi na ogłoszenie we wszystkich piśmiech o zezwoleniu władzy na prowadzenie w komisjach przedwyborczych całej manipulacji w języku polskim, oraz z tego powodu, że sprawa sporządzenia list nie jest biurokratyczną, lecz czysto obywatelską. — Po spisaniu protokołu oznajmiono p. Jankowskiemu, że odpowiedni raport, wraz z listą wyborczą, wysłany będzie niezwłocznie do gen.-gubernatora wojennego Weissa, poczem uwolniono go z pod strażą.

Poznań, 13 stycznia. *Warszawski korespondent Dziennika Poznańskiego* donosi pod datą 11 b. m.: Dziś rano wyszedł z Warszawy do Radomia pułk keksholmski, aby usmierzyć ruch robotniczy w Radomiu i okolicy, który tam przybrał zastraszające rozmiary. Stacye Wierzbnik i Ostrowiec, kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, zostały zdobyte przez wojsko po długim oporze. Pod Wierzbniukiem użyto także armat. Osoby powracające stamtąd opowiadają o strasznych gwałtach, jakich się dopuszczało wojsko na wszystkich mieszkańcach Radomia i okolicy, bez względu na to, czy uczestniczyli w ruchu, czy też zachowywali się spokojnie. Ruch wyszedł z łona robotników w zakładach Starachowickich, z którymi połączyły się inne partye. Znowu zatem socyalisci zarzuli część kraju na klęskę, a siebie samych na bezcelowy pogrom. Radom znajduje się w jak najsilniejszej zastrzeżonym stanie oblężenia. Po godzinie 5 wieczorem wszystkie bramy są zamknięte i nikt ani wejść ani wyjść nie może. Każdy przechodzień natulicy podlega rewizji osobistej, a jeżeli żołnierz znajdzie coś, co mu się nie podoba, bije kolbą bez litości. Mnóstwo ludzi uwięzionych i mnóstwo rannych. Najsroższy wykonawca represyi, naczelnik policji Stankiewicz padł ugodzony bombą, która równocześnie rozszarpała idącą z nim jego kochankę. Za śmierć tę żołnierze mszczą się na wszystkich.

Petersburg, 13 stycznia. Tłumacz bawiającego tu koreańskiego ministra wojny Ijonkik, wykonał wczoraj wieczorem zamach na ministra i zadał mu 11 ran. Sprawcę aresztowano.

Petersburg, 13 stycznia. W Batumie ruch kolejowy wstrzymano. W Krasnojarsku buntownicy zdobyli rządowe i prywatne drukarnie. Dnia 22 grudnia odbyła się tam wielka demonstracja rewolucyjna; uzbrojeni w sztylce uczniowie postępowali na czele pochodu. Za nimi szedł batalion powstańców z karabinami. Dnia 28 grudnia utworzyła się gwardya obywatelska, wtargnęła do biura policyjnego, rozbroiła policyantów i broń zabrała. Dnia 7 stycznia przybyło wojsko i przywróciło spokój.

Linia telefoniczna między Lwowem a Wiedniem ciągle jeszcze przerwana.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 stycznia 1906. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austriackiego Zakładu kredytowego 677-75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 796-25, Akcye Anglobanku 325-50, Akcye Unionbanku 563-50, Akcye Länderbanku 442-50, Akcye Bankvereinu 564-50, Akcye Bodencredit 1093-—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 552-—, Akcye kolei państwowych 670-50, Akcye kolei Południowej 121-—, Akcye kolei Elbenthal 448-—, Akcye kolei Północnej 5720-—, Akcye kolei czerniowieckiej 582-—, Akcye Alpiny 527-50, Akcye Rina Muranyi 525-05, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2605-—, Akcye Fabryki broni 571-—, Akcye Tureckie tytoniowe 356-—, Akcye Galicyjsko-karpaccyjskiego Towarzystwa naftowego 705-—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

z domem piętrowym murowanym i budynkami jako przynależnością.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnością na 32.191 kor.

Najniższa zaś oferta wynosi 16.045 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzyć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 16. grudnia 1905.

L. cz. E. 53925 (243)

Na żądanie Samuela Glatteina, kupca w Petrance, odbędzie się dnia 22. stycznia 1906 o godz. 9 1/2 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacja realności obj. whl. 330 ks. gr. gm. kat. Petranka, Iwana Hrynkowa własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego z komorą i stodołą.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na sumę 450 kor., przynależności zaś na sumę 680 kor.

Najniższa cena wynosi 753 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I. Kałusz, dnia 6. grudnia 1905.

L. cz. E. V. 1502/5 (5) (247)

W sprawie egzekucyjnej Wincentego Riecki i Heleny z Furykiewiczów Riecki w Stanisławowie, zastąpionych przez adw. dra Aleksandra i Dawida Jonasów w Stanisławowie przeciw Maryi z Riecków Heilig w Stanisławowie o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 2426 ks. gr. gm. kat. Stanisławów, wyznacza się do publicznej sprzedaży tej realności zpn. termin licytacyjny na dzień 17. stycznia 1906 godz. 11 przed południem w tym sądzie, biuro Nr. 31 w Stanisławowie.

Realność objęta whl. 2426 gm. Stanisławów składa się z gruntu budowlanego, 2 domów i budynku warstatego ze stajenką i ocenioną została łącznie na 8396 kor. 55 hal.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności t. j. kwota 8396 kor. 55 hal., a poniżej tej kwoty realność nie zostanie sprzedana.

Nabywcom wolno zaliczyć na poczet ceny kupna wierzytelności hipoteczne zpn. sprzedac się mającą realność obciążającą, a nadto współwłaścicielom wartość ich udziałów współwłasności.

Prawa wierzycieli hipotecznych pozostają nienaruszone.

Cena kupna ma być złożoną w gotówce w depozycie sądowym najdalej do dni 30 od dnia po prawomocności przyzicia targu i zostanie podzieloną pomiędzy współwłaścicieli w stosunku do ich udziałów.

Chęć kupna mający mogą przejrzyć warunki licytacyjne i dokumenta dotyczące sprzedaż się mającej realności w tut. sądzie biuro Nr. 35, w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Stanisławów, dnia 16. grudnia 1905.

L. cz. E. 5318/5 (244)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu, zastąpionego przez adw. dra Staneckiego, odbędzie się dnia 22. stycznia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacja realności obj. whl. 274 ks. gr. gm. kat. Sliwki Semania Ilków własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, szopki i obrogu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na sumę 2900 kor., przynależności zaś na sumę 130 kor.

Najniższa cena wynosi 2020 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kałusz, dnia 7. grudnia 1905.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kałusz, dnia 7. grudnia 1905.

L. cz. E. 50615 (241)

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Kałuszu, zastąpionej przez adw. dra Staneckiego, odbędzie się dnia 22. stycznia 1906 o godz. pół do 10-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacja 3/18 części realności lwh. 53, połowy realności lwh. 657 i całej realności lwh. 183 ks. gr. gm. Dobrowlany Iwana Petrów, syna Michała własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty i stodoły położonych na pb. 8.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione, a to 3/18 części realności lwh. 53 na sumę 99 kor. 99 hal., połowa lwh. 657 na sumę 200 kor., cały lwh. 183 na sumę 860 kor., przynależności zaś na sumę 500 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej sumę 66 kor. 66 hal., co do połowy drugiej 133 kor. 32 hal., zaś co do lwh. 183 sumę 906 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kałusz, dnia 6. grudnia 1905.

(276 1-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed poł. od 8 do 12 po poł., od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 15. stycznia 1906 od 10 do 12 godz.: urządzenie sklepu i cukierni, wina, wódki i maszyny rolnicze.

Wtorek 16. stycznia 1906 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Środa 17. stycznia 1906 od 10 do 12 godz.: towary kolonialne, aparaty fotograficzne, kapelusze damskie oraz towary bławatne.

Czwartek 18. stycznia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, kosztowności i towary bławatne.

Piątek 19. stycznia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, naszyrna do szycia.

Sobota 20. stycznia 1906 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe i stara garderoba.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10. stycznia 1906.

L. cz. E. 5325/5 (242)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu, zastąpionego przez adw. dra Staneckiego, odbędzie się dnia 22. stycznia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Ka-

łuszu, licytacja połowy realności whl. 283 ks. gr. gm. kat. Zawoj obj., Naści z Hryniowych Tymków własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z połowy domu mieszkalnego, stodoły, stajni i studni.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na sumę 2670 kor., połowa przynależności zaś na sumę 1030 kor.

Najniższa cena wynosi 2466 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla połowy tej nieruchomości Naści z Hryciowych Tymków własnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kałusz, dnia 6. grudnia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 26 (1) (191 3-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie, zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Majera Weisslitz, niezarejestrowanego handlarza ubrań w Krakowie ul. Krakowska l. 7.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu krajowego Władysława Drobnera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Władysława Wilkosza adw. w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 18. stycznia 1906, godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 9, przedłożyli dokumenty, świadczące ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 19. lutego 1906 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 12. marca 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, do tychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego. Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie, lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 7. stycznia 1906.

L. cz. S. 8/4 (15) (231)

Uchwałą tego sądu z dnia 27. grudnia 1904 l. cz. S. 8/4 (1) otworzony konkurs do majątku dłużnika Jechiela Hutta, kupca w Rohatynie uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Brzeżany, dnia 23. grudnia 1905.

L. cz. S. 1/4 (43) (235)

O b w i e s z c z e n i e.

Uchwałą tego sądu z dnia 25. stycznia 1904 l. cz. S. 1/4 (1) otworzony konkurs do majątku Markusa Meislisa uznaje się po myśli § 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Sanok, dnia 25. listopada 1905.

Konkurs.

L. 107 (201 3-3)

Konkurs

celem obsadzenia opróżnionych trzech posad dozorczy więzieli IV. kategorii plac, przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 10. lutego 1905.

C. k. Dyrekcja Zakładu karnego. Stanisławów, dnia 8. stycznia 1906.

L. 41/pr. (250)

Konkurs

celem obsadzenia dwóch ewentualnie więcej posad oficyałów kancelaryjnych w X. klasie rangi, ewentualnie dwóch lub więcej posad kancelistów w XI. klasie rangi w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu.

Kompetenci mają wnieść podania zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie i wykazać, że władają zupełnie językami krajowymi i językiem niemieckim w słowie i piśmie i czy są spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami skarbowymi czynnej służby w kraju.

Ukwalifikowanym podoficerom, posiadającym wymogi przepisane ustawą z 19. kwietnia 1872 (Dzpp. Nr. 60) tudzież wyżej wymienione warunki, którzy nadto wykazają, że odbyli z dobrym wynikiem trzechmiesięczną, względnie sześciomiesięczną praktykę próbną w dziale manipulacji kancelaryjnej, będzie odnośnie do posad kancelistów w XI. kl. rangi przysługiwało pierwszeństwo przed innymi kandydatami, którzy nie zostają na posadach urzędników państwowych, ani też nie są urzędnikami kwieskowanymi.

Lwów, dnia 10. stycznia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ns. VI. 315/5 (1) (192 3-3)

W depozycie karnym c. k. sądu obwodowego w Wadowicach znajdują się kosztowności i gotówki do niewiadomych właścicieli należące, mianowicie w sprawie:

1. Antoniego Pompera o kradzież, 1 kor. 70 hal. ze sprzedaży butów i kamaszek.
2. Roberta Högla o kradzież, zegarek srebrny z łańcuszkiem i etui N. N. palaczkowi w Łodygowicach lub w Godziskach skradziony.
3. Andrzeja Kurka i spóln. o kradzież gotówką 5 kor. 8 hal. ze sprzedaży różnych ruchomości.
4. Zygmunta Pawłowskiego i spóln. o kradzież 4 kor. 25 hal.
5. Andrzeja Grabowskiego i spóln. o kradzież 2 kor. 70 hal. ze sprzedaży materji.
6. Maryi Ożóg i spóln. o kradzież 6 kor. ze sprzedaży różnych ruchomości.
7. Józefa Kolasy o kradzież 6 kor. 50 hal. ze sprzedaży paletota.
8. Franciszka Okręglickiego o kradzież gotówką 56 kor. zgubioną w Suchy.
9. Józefa Tabasa recte Franciszka Stachurskiego o kradzież 15 kor.
10. Anny Zwolińskiej o kradzież 35 hal. ze sprzedaży marynarki i spodni.
11. Wojciecha Bieguna o kradzież 27 hal. ze sprzedaży ogonów konskich.
12. Stanisława Kalczyńskiego o oszustwo 7 koron.
13. Pawła Dziadka o kradzież nożyk srebrny deserowy z monogramem „C. K.”.

Wzywa się właścicieli tych rzeczy, aby w przeciągu roku od dnia umieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” swoje prawa własności wykazali.

C. k. Sąd obwodowy. Wadowice, dnia 23. grudnia 1905.

L. cz. Lw. 1785/5 (232)

W sprawie zainstalowania prawa własności do 1/4 części c. a. t. hipotecznego lwh. 987 ks. grunt. Brzeżany, Anastazy Ostrowskiej własnej, na rzecz Jędrzeja Peresady, ma być doręczona uchwała tabularna lh. 1584/5 Anastazy Ostrowskiej.

Ponieważ miejsce pobytu Anastazy Ostrowskiej nie jest znane, ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. dra Pohla w Brzeżanach na tak długo, dopóki też w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Brzeżany, dnia 7. grudnia 1905.

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów, zalegają wyszczególnione w wykazie zwrotne listy polecane i pakiety, których ani adresaci, ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Wzywa się przeto uprawnionych, aby przesyłki te najdalej w przeciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia podjęli, gdyż w przeciwnym razie, zostaną one po bezowocnem upływie tego czasokresu, stosownie do okoliczności zniszczone, względnie w drodze publicznej licytacji sprzedane, a kwota ze sprzedaży tej uzyskana, przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

L. porząd.	N a d a n i a		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
251	467	Lwów 6	Antoni Maciejowski	Sokal
252	44	" 9	Wilhelm Götzkiej	Lubycza król.
253	153	" 13	Marceli Wojciechowski	Warszawa
254	545	" 8	Michał Meier	Wiedeń
255	544	"	F. F. Capara	Jarosław
256	425	" 6	Hilda Kozakiewicz	Kołomyja
257				
258	27	Lwów 4	Christine Potocka	Danija
259	714	" 8	Michalina Barth	Kraków
260	743	" 8	Jakemec	Niemirów
261	410	" 6	Stefan Pamuła	Kraków
262	86	" 1	Kufakowski	Lwów
263				
264	211	" 1	Józef Geizler	Halicz
265				
266	114	Drohobycz	Jannie Dąbrowska	Ameryka
267	174	Skala	Paweł Maksymowicz	"
268	139	"	Haim Fleiser	"
269				
270	387	Jasło	Grzegorz Sembrat	"
271	20	Gorlice	Franciszek Pejs	Borysław
272	478	Podgórze	Alfred Werre	Wiedeń
273	266	Złoczów	Ignatz Singer	Rovigno
275	348	Muszyna	Meri Hurej	Ameryka
283	400	Rzeszów	Judnitta de Fogetta	Steinamanger
284	405	Tarnopol	Georg Graig	Borysław
285	257	Kraków 1	Jan Skawiński	Przemysl
286	12	"	Zygmunt Francki	Tenczynek
287	506	Kraków	Władysław Baranowski	Krynica
288	697	"	Józef Stanisławski	?
289	397	Katusz	Ig. Krebs	Lwów
290	158	Stanisławów	Pantaljmon Iwanków	Katusz
291	674	"	Józefa Jankowska	Podwoleczyska
292	136	"	Osias Dam	Bóbrka
294	546	"	Michał Wyrostek	Lwów
295	141	Przemysł 2	Włodzimierz Gizowski	Dębica
296	562	" 1	Michał Prokop	Ameryka
297	870	" 1	A. Kiesler	Lwów
298	943	Jarosław	Bielska	Rossya
299	273	Mosty w.	Hermiina Hreczańska	"
302	286	Zakopane	Anzel Lengyel	Budapeszt
303	356	"	Gregor Długosch	Schönwald
304	123	Rawa r.	Włodzimierz Wołoszyński	?
305	56	Kraków 3	Albin Okolan	Morawa
306	80	Buczacz	Stanisława Nikiel	Kenty
308	100	Jezupól	Nikolaus Humenny	Ameryka
309	279	Lubaczów	Jan Slaby	"
310	165	Końce	Wojciech Lejkowy	"
311	133	Uście zielone	Hryć Kaczorowski	Potok złoty
313	293	Bursztyn	Oleksa Iwanów	Prusy
314	174	Lisko	Salomea Rabinowicz	Wołyń
315	246	"	Bazyli Kochański	Ameryka
316	38	Kozłów	Wasył Krywokuński	"
317	31	"	Rotstein	Budyłów
318	146	"	Antoni Niebyski	Ameryka
319	117	"	Petro Bogucki	"
320	161	Synowódzko	Eljukim Eichenstein	Brzeżany
321	3580	Jagielnica	Karol Fedorowicz	Kanada

A) Listy polecane:

322	294	Chorostków	Maksym Smal	Kanada
323	312	"	Piotr Mazur	"
324	172	"	Senko Lewicki	"
325	274	Założce	Salamon Rotenberg	"
326	225	Ciężkowice	Ludwik Guciva	"
329	19	Szczerzec	Isak Schreiber	Felsztyn
330	97	"	Józefa Sawicz	Strusów
331	324	Skala	Kosé Koziar	Ameryka
332	370	Przemysłany	Karol Staniszewski	Rossya
333	231	Pomorzany	Isaak Kalafa	Ameryka
334	84	Janów k. Lw.	Friedrich Gerhard	Poznań
335	676	Lwów	Zarząd dóbr	Siemikowce
336	457	"	Richard Lowy	Stanisławów
337	187	"	Amalia Samolewicz	Truskawiec
338	14	"	Srul Stenberg	N. York
339	159	"	W. Sternat	Lwów
340	336	"	Salamon J. Schächter	Tłuste
341	383	"	Anna Prychoda	Romanów
343	445	"	Mikołaj Maślak	Tarnopol
344	741	"	Marie Moticka	Reichenberg
345	557	"	Marya Holyński	Lwów
346	262	"	Dawid Brauner	N. York
347	489	"	Jakób Marciniak	Chicago
348	401	Dolina	Olena Gurgylowa	Wojniów
349	961	Stanisławów	"Hebań"	Sokal
350	216	Mysłenice	J. J. Maks	Kraków
351	51	Zakopane	Józef Hrudzlik	Wadowice
352	203	"	Alexander Philipi	Reichenhall
354	180	"	Johann Trzelbieki	Borysław
355	425	"	Teodor Serwatowski	Ostrów
361	458	Rzeszów	Anna Kuczyńska	Lwów

L. porząd.	N a d a n i a		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
362	902	Przemysł	Hr. Konarski	Lwów
363	739	"	August Marrusig	Graz
364	51	Tarnopol	Maksym Byłyna	Ameryka
365	609	Kraków	Korwin	Lwów
366	158	Przeworsk	Wojciech Kotliński	Ameryka
369	19	Sanok	M. Theemann	Lwów
370	89	"	August Müller	Wolanka
371	125	Krystynopol	Maik Dyki	Ameryka
372	76	Krosno	Jan Tokarz	Tarnów
373	315	"	Tomasz Bellej	Jasło
374	306	Olpiny	Maryanna Bochynek	Weissenberg
375	184	Czortków	Józef Halski	Drohobycz
376	97	"	Sydor Kramarczuk	Kanada
379	306	Kołomyja	Józef Weingarten	Kołomyja
383	821	Sniatyn	Semen Cichowski	Kanada
384	816	"	Leizer Riwen	Vaslui
385	749	"	Mortko Eismann	Horodenka
386	907	Jarosław	Maksym Kuniniee	Szczerzec
387	967	"	Geza Szilagi	Sambor
388	934	"	Julius Pranger	Londyn
389	951	"	Franciszka Nalesnik	Lisko
390	158	Tylicz	Kirylo Hojnak	Ameryka
391	134	Radomyśl b. T.	Bronisława Siembał	"
392	65	Sokal	Gryć Jakotka	Niemcy
393	72	Jurówce	Józef Kiernel	Hamburg
394	29	Wiśniowa	Werkleiter	Niemcy
395	492	Wadowice	Antoni Zawila	Ameryka
396	699	Dukla	Józef Biały	"
397	617	"	Pawlina Komarnicka	Lwów
399	287	Bojanów	Lukasz Nitek	Ameryka
400	75	"	Bronisława Guściora	"
401	431	N. Sącz	Grobiewska	Gorlice
402	154	Lwów 2	M. Batouchański	Lwów
403	153	"	"	"
404	350	Jezierzany	Jan Łozański	Kanada
405	194	"	Jan Muszczy	"
406	260	"	Semko Hruszewec	"
407	197	"	Chłoda Komarzeński	"
408	85	"	Josyf Sikorski	"
409	250	Lwów 2	Piotr Kołomyj	Lwów
410	453	"	Mateusz Epstein	"
411	873	Rzeszów	Bazyli Michałek	Kraków
412	179	Borysław	Tekla Stachirówna	Łańcut
415	115	Lubaczów	Ilko Liss	Ameryka
416	61	Medenice	M. Matkowski	Dukla
417	71	Sorocko	Franko Selwach	Ameryka
418	78	Mogilany	Józef Luder	Prusy
419	379	Brzostek	Grzegorz Konica	Ameryka
420	262	"	Selen Freiberger	"
421	345	"	Agata Piętkiewicz	"
422	495	Bełz	Baruch Kapaport	Würzburg
423	489	Brzostek	Podlaszek	Ameryka
424	547	"	Teodor Krat	"
425	134	Gromnik	Grzegorz Bielecki	Szczurowa
426	205	Kanczuga	Jan Oleksiński	Ameryka
427	384	Kamionka	B. Struk	Przemysł
428	290	"	Marya Rakówna	Lwów
429	153	Nadbrzezie	Stanisław Komada	Żabie
430	280	Wiśniowczyk	Onufry Kołaczyk	Kanada
431	34	Nowy Targ	Michał Byrdak	Ameryka
432	172	"	Floryan Gazda	"
433	53	Monasterzyska	Jan Maczek	Żurawno
434	45	Kranzberg	Jan Szechnicki	Ameryka
435	155	Sambor	Jan Kanfole	"
436	536	Lwów	Leon Bałaban	Wiesbaden
437	655	"	Iwan Cybulski	Ameryka
438	838	"	Kostenko	Poltawa
439	759	"	Mocus	Charków
440	892	"	Marya Dorożyńska	Rossya
442	837	"	Zofia Bilińska	Dźwinogród
443	149	"	Karol Orłowski	Galatz
444	964	"	Karol Mielnik	Drohobycz
445	260	"	Kazimierz Kobylański	Winograd
446	773	"	Wiktorya Białek	Brzechowice
447	10	Wojniów	Stanisław Ciszek	Kanada
448	167	Tarnopol	Jakób Wurman	"
453	1121	Rzeszów	Stefan Dunin	Borysław
454	517	Kołomyja	Dymitr Mykiciuk	Gwoździec
455	341	Zakopane	Jan Majerczyk	Zakopane
456	14	Drohobycz	Piotr Cajler	Wolanka
457	988	Stanisławów	Stefan Iwancio	Ameryka
458	994	"	Dmyter Smycniok	"
459	215	"	Marya Lehenka	"
460	305	Stanisławów	Dawid Goldberg	Uhrynów n.
461	153	Tarnów 1	Stanisław Wrona	Bielsko
462	873	"	Jadwiga Dubowska	Stopnica
463	634	Kraków	Dr. Szymkiewicz	Kraków
464	663	Przemysł	Szymon Stokłosa	Bochnia
465	240	Ulanów	Abraham Gersten	Ameryka
466	856	N. Sącz	Mieczysław Chlebowski	N. Sącz
467	233	"	Elsa Klimek	Kraków
468	660	"	"Ewidencya"	Kenty
469	685	Brzeżany	Lewicki	Cattaro
470	65	Jaślika	Paweł Strzemecki	Ameryka
471	57	"	Majk Komarniecki	"
472	19	"	Iwan Wanio	"
473	42	"	Paweł Strzemecki	"
474	20	"	Józefa Szlagowska	"
475	571	Kraków 2	Marcin Pieniądz	Rossya
476	250	Potutory 2	Omeljan Sałaban	"
478	159	Husiatyn	Stefania Pawłowska	Czerniowce
479	788	Buczacz	Sanguszko	Czarny Danajec
480	93	Leżajsk	Jan Haliniak	Ameryka
481	190	Czortków	Stanisław Zdrejowski	"
482	137	"	Isak Wohl	"
483	150	"	Bazyli Pawluk	"
484	68	Podhajce	Oleksa Markiewicz	"
485	131	Pilzno	Heinrich Wołoski	Czerniowce
486	4	"	Anna Cznadl	Węgry

L. porządk.	N a d a n i a		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
487	781	Sieniawa	Michał Lichowid	Ameryka
488	41	Sanok	Ade Nowotna	Kraków
489	323	Dukla	Rose Wiesen	Ameryka
490	954	Jarosław	Schulhof	"
491	15	Złoczów	Kisielski	Lwów
492	20	Lwów 2	Zofia Starzeńska	Budapeszt
493	372	"	Wolf Goldstaub	Gródek Jag.
494	269	"	Pawlina Weddańska	Odesa
495	875	Brody 1	Eliasz Fyzman	Warszawa

B) Pakiety:

L. porządk.	N a d a n i a			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
	Nr.	dzień i rok	miejsce			K	h	Kg	gr.
85	51	7/10	Tarnopol	Mamezyk	Chodorów	—	—	1	—
86	191	30/8	Sniatyn	Kulezycki	Stanisławów	—	—	—	85
97	455	—	Przemysł	St. Kory	Ustrzyki	24	—	—	100
106	27	3/10	Rudki	Schneider	Węgry	—	—	—	260
111	536	30/8	Kraków	Tyssl	Wiedeń	—	—	1	200
119	400	—	Stanisławów	Rech	Tatarów	—	—	4	—
127	49	21/8	Lwów 9	Stacher	Rawa ruska	20	—	2	—
135	43	20/9	Lwów 10	Witoszyński	Dubiecko	—	—	—	500

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 2. stycznia 1906.

L. Prez. 105 18 P./6 (203 2—3)
Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla I. zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1906 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, c. k. radcę Dworu jako prezidenta tegoż sądu dra Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezidenta Mieczysława Lachawca i radców Maryana Mayera, Jana Cybka, Izydora Mydłowskiego, Emila Kobrzyńskiego, dra Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałęckiego, zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 26. lutego 1906 o godzinie 9 przed południem.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 8. stycznia 1906.

L. cz. C. II. 5/6 (1) (274)

Przeciw Ludwikowi Włodarzowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniósł Antoni Starzyk pozew o 374 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się w tut. sądzie, w biurze Nr. 2, dnia 12. stycznia 1906 o godz. 10 rano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Ludwika Włodarza kuratorem Jędrzej Kapinos z Wompierzowa, zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on osobiście lub przez pełnomocnika w sądzie się nie zgłosi.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, 3. stycznia 1906.

L. cz. Cw. 20915 (1) (237)

Przeciw nieobecnemu Pinkasowi Goldnerowi wniósł Józef Bohrer przez adwokata dra Parizera w Tarnowie skargę o 4000 koron.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 24. grudnia 1905 Cw. 20915 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Ofiner w Tarnowie będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 24. grudnia 1905.

L. cz. Cg. I. 16 (1) (233)

Przeciw Maryi Gintowt-Dziewiałowskiej, Józefinie Gintowt-Dziewiałowskiej, Wilhelmie Gintowt-Dziewiałowskiej, Franciszce Gintowt-Dziewiałowskiej, Robertowi Gintowt-Dziewiałowskiej, Henryce Starzewskiej, Karolowi Starzewskiemu, Stefanowi Żurkowskiemu, Antoniemu Karasińskiemu, Maksymilianowi Krupickiemu, Apolonii Krupickiej zam. Pańkowskiej, Piotrowi Krupickiemu, Henrykowi Krupickiemu, Antoninie Krupickiej, Józefowi Rogulskiemu, Konstancji Rogulskiej, Balbinie Rogulskiej, Michałowi Kędziarskiemu, Zygmuntowi Grochowalskiemu, Michałowi Harlfingerowi, i Leizorowi Jelfowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniósł do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Juliana Felkla, właściciela dóbr w Chlebowicach świrskich

pozew o uznanie prawa własności do parceli budowlanej liczba kat. 27 i parc. grunt. I. kat. 334, 483, 678, 892, 1094, 1096, 1150, 1158, 1774, 1784/2, 1785, 1786, 1832, 3201 7, 3201 9, 3473/2, 3473 3, 3674, 3680, 4037, 4038, 4040, 4041, 4042 i 4043 w Chlebowicach świrskich etc. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. stycznia 1906 godz. 9 przed południem do tego sądu, biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw tychże niewiadomych ustanawia się p. dra Adolfa Naglera adwokata krajowego w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Brzeżany, dnia 4. stycznia 1906.

L. cz. Cg. I. 225 5 (6) (236)

Przeciw Chaimowi Keglowi jako spadkobiercy masy spadkowej po Pinkasie Kegli którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniósł do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Teresę Musę Kegel pozew o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli Pinkasa czyli Pawła Kegli.

Na podstawie tego pozwu wyznaczona została I. audyencya na dzień 24. stycznia 1906 o godzinie 9 rano biuro Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanego Chaima Kegli, ustanawia się p. adw. dra Salomona w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 9. stycznia 1906.

Lb. 1780 5 (239)

W sprawie wykreślenia prawa zastawu dla sumy 300 zł. i innych w stanie biernym ciała hipotecznego lwh. 1366 księgi gruntowej Brzeżany, Władysława Pawła Oskresa własnych, ma być doręczona uchwała tabularna do lh. 1522/5 Antoninie z Oskresów Roth.

Ponieważ miejsce pobytu Antoniny z Oskresów Roth nie jest znane, ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. dr. Schenkera w Brzeżanach na tak długo dopóki też w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 7. grudnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. 187/5 (8) (196 3—3)

E d y k t

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. sąd powiatowy w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 21. marca 1905 w Staromieście zmarł Józef Malec recte Dziubek były lokaj obecnie bez zatrudnienia bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedzicze-

nia spadku, przeto wzywa się niniejszym wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie do co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Als w Rzeszowie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, oddział I.
Rzeszów, dnia 24. listopada 1905.

(Commercieller Creditverein, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Drohobycz) Nr. 2520 str. 42 księgi głównej na imię Mojżesza Herscha 2 im. Stuhlbacha i na kwotę 1300 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 7. grudnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 439 5. Stow. I. 545 (228)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń: Siedziba stowarzyszenia: Brzeżany.

Brzmienie firmy: „Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Brzeżanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ po niemiecku: „Kreditgenossenschaft für den Kleinhandel und das Kleingewerbe in Brzeżany, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: 30. listopada 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie handlu i przemysłu członków przez udzielanie im kredytu.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Dr. Jakób Rawicz przewodniczący, Dawid Rotter zastępca przewodniczącego, Dr. Melech Teitelbaum, Leon Berman, Leib Rosenberg, Max Peitzer i Salomon Sauer z których Dawid Rotter mieszka we Wiedniu a inni w Brzeżanach.

Podpis firmy (F. Z.): Pod stampilią lub napisanem brzmieniem firmy umieszczają podpisy przewodniczący lub zastępca dyrekcji i jeden z członków.

Ogłoszenia następują przez jednorazowe ogłoszenie plakatami w siedzibie stowarzyszenia.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 10 kor. i ma być naraz spłacony.

Odpowiedzialność: wynosi podwójną wysokość udziałów.

Data wpisu: 11. grudnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 4. grudnia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 17/5 (3) (222 2—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Mojżesza Herscha 2 im. Stuhlbacha, kupeca w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zgłoszonej książeczki wkładkowej Towarzystwa komercyjno-kredytowego w Drohobyczu

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żywiec, dnia 16. listopada 1905.

Doniesienia prywatne.

Nowość!

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

Nr. II. — zł. 90 ct.

Nr. III. 1 zł. 10 ct.

Nr. IV. 1 zł. 20 ct.

Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydajność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilńskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Klissingen**, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litewą, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalsne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego**.

Sprzedż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece **J. Wewiórskiego, Haliaka 5.**

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią her-
bata Congo K. 3-20, Souchong K. 4-1, Sou-
chong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8 — za
pół kłgr. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Willa z ogrodem

urządzona z komfortem na sprzedaż
lub do wynajęcia. Szymonowiczów 7.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne!

Gałki fosforowe.
Owies strychninowy.
Pszentca strychninowa.
Kaskol trujący tylko myszy, nie szko-
dliwy dla innych zwierząt
wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN“.

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwo-
lenie władzy politycznej.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle
uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszyst-
kich aptekach po cenie 80 hł., Kr. 1.40 i 2 Kr.
Przy kupnie tego powszechnie ulubionego
środka domowego należy przyjmować tylko
butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną
marką „kotwica“, wtenczas jest pewność, że
się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera
pod „złotym lwem“ w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy

Wypisane z katalogu.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 8 zł)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka 1. 2a,
poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo przedniej i najłatwiejszej nauki **Obojch**
Języków, bez nauczyciela, z objaśnieniem
wymowy i kluczem pod tytułem

S amouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2 10,
kurs II-gi k. 4 80.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3 60,
kurs II-gi k. 9 60.
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2 24,
kurs II-gi k. 3 60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4 20,
kurs II-gi k. 5 40,
Amerykański Przewodnik z roz-
mówkami angielskimi k. 1 20.

Proszę żądać

darmo i oplatnie



mój bogato ilustrowany e-nnik, zawie-
rający 1000 rysunków dobrych i tanich
egarków, przedmiotów złotych i
srebrnych

HANNS KONRAD

Pierwsza Fabryka Zegarków

w BRUX Nr. 1429 (Czechy).

Prawdziwy n-kłowy zegarek anker rem. systemu
Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z żan-
cuszkiem zł. 2. Nikłowy budzik zł. 1 45, 3 sztuki
zł. 4. — Żadne ryzyko. — Zamiana dozwolona lub
pieniądze z powrotem.

CHOROBY PIERSIOWE**SYROP z PODFOSFORANU WAPNA**

pp. GRIMAULT et C^{ie}. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez
lekarzy, nader skuteczne sprawia dzia-
łanie w chorobach *pluc i oskrzeli pier-
sionych; leczy najporczywsze katary,*
zagaża tuberkuly płucne u suchotników;
*powstrzymuje krztuszenie się i zanosze-
nie w nieustannym kaszaniu, tak rozpa-
cznie nieznosnego dla chorych. Pod jego*
*działaniem pocenie się nocne ustaje, ape-
tyt zwiększa się i chory odzyskuje szybko*
zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne
i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolaseha, Wewiór-
skiego, Ruckera, Słepińskiego, Ehrbara, Beisera.
W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniewskiego, Re-
dyka i Mikuckiego.

Wyborny miód deserowy kuracyjny po-
kor., „rarytas miódoborów“ po 6 kor. 60 hł.
za 5 kłgr. franco Miód w plastrach 1 kłgr. 2 kor.
Własna pasieka. Za blaszanki zwracam po 60 hł.
Broszurki o miodzie darmo. **KORZENIEWICZ, em**
naucz., lwanczany.

WYPRAWY KUCHENNE

poleca

Fr. CHLADEK

handel wyróbów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

AUFGEBOT.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss
gebracht, dass

1. der Arbeiter Augustin Meier, wohn-
haft in Otleben Sohn des verstorbenen Ar-
beiters Heinrich Meier, wohnhaft zuletzt
in Otleben und seine Ehefrau Elisabeth,
geborenen Kühn, wohnhaft in Otleben;

2. die Arbeiterin Katharine Haus,
wohnhaft in Otleben, vorher im Gutsbezirk
Otleben und Gaieck bei Kamionka (Gali-
zien) Tochter des verstorbenen Grundwirts
Johann Adam Haus wohnhaft zuletzt in Gra-
bina und seiner Ehefrau Elisabeth, gebore-
nen Stadelmeier, wohnhaft in Stanin (Gali-
zien), die Ehe miteinander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots
hat in der Gemeinde Otleben Gutsbezirk
Otleben und durch das in Lemberg (Gali-
zien) erscheinende „Gazeta Lwowska“ zu ge-
sehenen.

Otleben, am 10. Jänner 1906.

Der Standesbeamte: **Meyer.**

TEATR ROZMAITOSCI DEPENDANCE BRISTOL

Codziennie przedstawienie pierwszorzędných artystów.

Dwie sensacyjne komedye. Program familijny. Początek o godz. w pół do 9.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni

w Ferlach (Karyntya)

odznaczona wielu wyszczególnieniami i meda-
lami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koro-
ną, poleca znakomicie wyrobioną bron, ost. ze-
laną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej
cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały
ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

**C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny**

we Lwowie

Filie:

w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:

w Stanisławowie
w Podwoleczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie
licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj
co do pewnej i korzystnej **Lokaci kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.**Oddział depozytowy**

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania
papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku
i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju
depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.